



**GAZETA
WIELKOPOLSKA**

POZNAN
PIĄTEK
9
SIERPIEŃ
1968

Wydanie A
Nr 188 (7614)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Z dyskusji nad Tezami

Planowany rozwój hodowli zapewni dalszy wzrost spożycia mięsa

Ostatnie lata przyniosły w naszym kraju poważne zmiany w spożyciu artykułów konsumpcyjnych — nastąpił duży wzrost spożycia produktów pochodzenia zwierzęcego. Mięsa jemy obecnie — przeciętnie, w przeliczeniu na jednego statystycznego mieszkańca — ok. 52 kg rocznie czyli o 15 kg więcej niż w 1950 r. i o 32 kg więcej aniżeli przed wojną.

Konsumpcja mleka i jego przetworów wzrosła z ok. 15 kg w 1950 r. do 18 kg, a jaj z 6 do 9 kg. Stała poprawa w odżywianiu społeczeństwa jest widoczna przede wszystkim na przykładzie młodzieży. Przecięt na wagę niemowląt jest obecnie wyższa aniżeli przed laty, zaś młodzież w wieku poborowym znacznie przewyższa wzrostem swoich rówieśników z lat poprzednich.

Mimo uzyskanego postępu w spożyciu artykułów pochodzenia zwierzęcego nie dorównujemy jeszcze pod tym względem krajom o najbardziej rozwiniętym rolnictwie. Toteż w tezach na V Zjazd partii uznano, jako jedno z głównych zadań naszego rolnictwa — „znaczące powiększenie pogłowia bydła, zwłaszcza młodego bydła rzeźnego i doskonalenie jego jakości”.

Dotychczasowe tendencje w rozwoju hodowli bydła zarówno w gospodarstwach chłopskich jak i państwowych doprowadzą, że urzeczywistnienie tego zamierzenia jest w pełni realne. Już w ub. roku pogłowia bydła osiągnęło u nas najwyższy po wyzwoleniu poziom — 10,7 mln. szt., a w tym roku, jak wynika z czerwcowego spisu, wzrosło o dalsze ponad 2 proc. W oparciu o tendencję wzrostu Min. Rolnictwa szacuje wstępnie, że do 1975 roku można będzie zwiększyć po głowie bydła co najmniej o dalsze 2 mln. szt. Realizacja tego wymagać będzie jednak po ważnej rozbudowy pomieszczeń dla inwentarza żywego, budowy co roku 100 tys. silosów oraz maksymalnego wykorzystania naturalnych warunków dla tworzenia bazy paszowej. Co piąty hektar naszych użytków rolnych to łąka lub pastwisko. Nie wszędzie jednak rezerwy te są racjonalnie wykorzystywane. O ile np. na Żuławach na 100 ha użytków rolnych przypada już 80 szt. bydła, to w lepszych warunkach rejonu kanału Wieprz — Krzna w woj. lubelskim zaledwie ponad 40 szt.

Duże możliwości intensyfikacji produkcji zwierzęcej istnieją w rozwoju zapoczątkowanego przed kilku laty na szerzą skalę opasu młodego bydła rzeźnego. W dużej mierze dzięki temu już obecnie produkcja żywca wołowego osiągnęła 825 tys. ton i jest o 130 tys. ton wyższa niż przed trzema laty. Biorąc więc pod uwagę dalszy rozwój tej formy intensyfikacji produkcji zwierzęcej i planowany wzrost pogłowia szacuje się, że można będzie zwiększyć dostawy żywca wołowego do 1975 roku do ponad 1,3 mln ton rocznie. Najbardziej będą wzrastać zadania w tej dziedzinie dla PGR, które w produkcji żywca wołowego mają największe doświadczenia i szerokie, niewykorzystane jeszcze możliwości. Równocześnie zakłada się dalszy wzrost produkcji mleka z 14,1 mld. litrów obecnie do ok. 18,5 mld. litrów w 1975 r.

Tezy zalecają też dalszy wzrost pogłowia trzody chlewnej, a przede wszystkim intensyfikację tuczu. Zdanem Min. Rolnictwa i to zadanie.

Dokończenie na str. 2

73,5 mld zł wkładów ludności w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął 31 lipca 1968 r. 73 miliardy 500 milionów złotych, w tym na książeczkach oszczędnościowych 70 miliardów 334 miliony złotych, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 3 miliardy 166 milionów złotych.

PAP

Walki w różnych częściach Wietnamu Płd.

Partyzanci ostrzelali główną kwaterę wojsk sajońskich

Jak wynika ze skąpych doniesień agencji zachodnich, w środę i czwartek w dalszym ciągu trwały walki w rejonie Sajgonu, bazy Da-Nang, Plaskowyzu Centralnego oraz w pobliżu granicy z Kambodżą i Laosem.

Hutę szkła w CSRS zbudują poznańscy budowlani

Sladem informacji PAP pt. „Polska zbuduje hutę szkła w CSRS”, zamieszczonej w „Głosie” z 8 bm. donosimy, że rozbudowę i modernizację huty szkła technicznego w Szawie, w środkowych Czechach prowadzić będą poznańscy budowlani.

Jak poinformowała nas wczoraj dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego 400-osobowa załoga przystąpi do budowy 1 października br. W razie konieczności liczba zatrudnionych przy tej budowie zwiększy się do 500 osób. Koszt budowy wyniesie około 35 mln. zł dewizowych. Zakończenie wszystkich prac ma nastąpić w 1972 r.

Transplantacja serca w Japonii

Jak informuje agencja UP, w środę w Japonii dokonano pierwszej operacji przeszczepienia serca, a 30 na świecie.

Operację przeprowadzono w Sapporo, w szpitalu klinicznym college'u medycznego. Dawcą jest 20-letni Japończyk, który zginął w wypadku. Serce młodego Japończyka, którego nazwisko jest nieznane, ponieważ rodzina nie wyraziła zgody na podanie imienia i nazwiska do publicznej wiadomości, przeszczepiono 18-letniemu Japończykowi cierpiącemu na nieuleczalną wadę zastawki sercowej.

Zgodnie z oświadczeniem do którego Juro Wada, pod którego kierunkiem przeprowadzono operację, pacjent czuje się dobrze. (PAP)

POGODA

9 bm. w większej części kraju będzie nadal słonecznie, ciepło, tylko na południu zachmurzenie większe z możliwością opadów i lokalnych burz. Temperatura maksymalna od 23 st. do 27 st. Wiatry umiarkowane, wschodnie.

Nixon kandydatem republikanów na prezydenta USA

W czwartek tuż przed godziną 7 czasu warszawskiego Richard Nixon odniósł zwycięstwo na konwencji w Miami uzyskując nominację partii republikańskiej w wyborach prezydenckich. Wygrał on już w pierwszym głosowaniu zbierając 692 głosy, podczas gdy jego dwaj główni rywale Rockefeller i Reagan zgromadzili 287 i 182 głosy.

Na Nixona głosowały pełne składy delegacji z Arizony, Indiany, Missisipi, New Hampshire, Oregonu, Południowej Dakoty i Tennessee. W niektórych spośród wymienionych wyżej stanów Nixon odniósł zwycięstwo w wyborach wstępnych i dlatego też delegaci zobowiązani byli w pierwszym głosowaniu wypowiedzieć się właśnie za jego kandydaturą. Gubernator Nowego Jorku, Rockefeller, miał poparcie pełnego składu delegacji z Massachusetts i Rhode Island. W swym rodzinnym stanie Nowy Jork zebrał 88 głosów, podczas gdy Nixon 4. Trzeci z głównych kurentów Reagan miał za sobą poparcie wszystkich 86 delegatów z Kalifornii. W pozostałych stanach głosy były rozbite głównie między zwolenników Nixona i Rockefellera.

Nixon oznajmił, że jako kandydata na wiceprezydenta USA proponuje gubernatora Marylandu, Spiro Agnewa.

PAP

Ślady zbrodni hitlerowskich w gdańskim laboratorium

Skąd prof. Spanner czerpał „surowiec” na mydło z ciał ludzkich

W kwietniu 1945 r. w Gdańsku, na terenie obecnego Zakładu Anatomii Prawidłowej Akademii Medycznej, wykryto eksperymentalne laboratorium hitlerowskie, w którym wyrabiano mydło z tłuszczu pochodzącego ze zwłok ludzkich. Tego wstrząsającego odkrycia dokonał prof. dr. Stanisław Byczkowski, obecny prorektor gdańskiej Akademii Medycznej.

Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że próby wykorzystania odpreparowanych tkanek tłuszczowych ludzi do wyrobu mydła prowadzone były pod kierownictwem prof. Rudolfa Marii Spannera w zakładzie anatomii w Gdańsku.

W tym jedynym w swoim rodzaju laboratorium, obok próbek mydła i setek zwłok ludzkich będących „surowcem”, znaleziono przepis mydła z „resztek tłuszczu” (fettresten). Receptura napisana była na firmowym blankiecie z napisem: „Anatomisches Institut der Medizinischen Akademie, Direktor: prof. dr. R. Spanner Danzig, Dellbrueckallee 7b Fernsprecher 27741, Nebentele 299”.

Trudno ustalić, ile mydła z tłuszczu ciał ludzkich wyprodukował prof. Spanner. Szacując jednak z ilości znalezionych w kwietniu 1945 r. ciał ludzkich, znacznych ilości sprzedawanych w różnych urzędach, wyraźnie zamierzano rozwinąć produkcję mydła na szerszą skalę. Świadczyć o tym może również znalezienie na terenie zakładu nowo zbudowanego i jeszcze nie wykorzystanego budynku wyposażonego w kilkanaście wielkich wanien.

Powstałe pytanie, skąd prof. Spanner uzyskiwał tak znaczne ilości „surowca” do produkcji mydła?

Szczegółowe badania przeprowadzone przez specjalistów w obecności Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich oraz znaleziona korespondencja rzucająca światło na pochodzenie zwłok ludzkich dostarczanych do zakładu prof. Spannera.

8 września Centralne Dożynki w Warszawie

Zniwa w południowej i centralnej części kraju dobiegają końca, a na północy osiągnęły półmetek. W wielu wsiach i gromadach trwają już przygotowania do tradycyjnych obchodów dożynkowych, które będą podsumowaniem produkcyjno-gospodarczych i kulturalnych osiągnięć wsi. Należy się spodziewać, że pierwsze tegoroczne dożynki odbędą się ok. połowy bm. we wsiach, gdzie najwcześniej rolnicy uporządkują się ze sprzętem zbożowym. W woj. białostockim rejonowe i gromadzkie dożynki przygotowuje się w 40 miejscowościach, na Górnym Śląsku w 3 powiatach oraz w ok. 110 gromadach, a w Krakowskim w ok. 200 wsiach, łącząc wszędzie uroczystości dożynkowe z wystawami rolniczymi.

Tegoroczne ogólnopolskie obchody święta plonów odbędą się podobnie jak w ostatnich latach — w Warszawie, na Stadionie 10-lecia w dniu 8 września. (PAP)

Zaufany preparator prof. Spannera — von Bergen jeździł po zwłoki do Królewca, Bydgoszczy, Elbląga do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, a także brał je wprost spod gilotyny w gdańskim więzieniu przy ul. Schiesstange. O tym ostatnim świadczy znalezienie w pomieszczeniach zakładu anatomii znacznej ilości uciętych głów ludzkich.

Znaczna ilość zachowanej korespondencji wskazuje, że najważniejszym dostawcą zwłok ludzkich był zakład dla psychicznie i nerwowo chorych w Kocborowie pow. Starogard. Nieustannie uśmiercano tam ludzi zgodnie z hitlerowskim programem eutanazji. W Zakładzie urzędowali niemalże stale SS-mani, którzy mordowali chorych w pobliskich lasach.

Zachowała się część korespondencji prowadzonej między prof. Spannerem i dyrektorem zakładu w Kocborowie dr Waldemarem Schimanskym, który zmienił później nazwisko na Siemens oraz dyrektora

Dokończenie na str. 2

Jarring rozpoczął nową serię spotkań

Źródła poinformowane podają, iż izraelski minister spraw zagranicznych Abba Eban ma przybyć w piątek do Londynu na rozmowy z Gannarem Jarringiem, specjalnym wysłannikiem sekretarza ONZ na Bliskim Wschodzie. Oczekuje się, że pierwsze spotkanie nastąpi w piątek wieczorem lub w sobotę. Będzie ono pierwszym z serii spotkań, jakie dr Jarring podejmie w swoich wysiłkach znalezienia rozwiązania dla problemu blisko-wschodniego. Według izraelskich kół politycznych, wynik tych rozmów będzie decydujący dla dalszych losów misji Jarringa. (PAP)

Wymiana strzałów w dolinie Jordani

W czwartek rano Izrael ponownie naruszył porozumienie o przerwaniu ognia. Jak za komunikował rzecznik dowództwa armii jordańskiej, wojska izraelskie ostrzelały z dział i karabinów maszynowych pozycje jordańskie w pobliżu Al-Kattaf i Al-Manszja w północnej części doliny Jordana.

Wojska jordańskie odpowiedziały ogniem. W wyniku potyczki wymiany strzałów rannych zostało 2 żołnierzy izraelskich oraz zniszczono izraelski transporter opancerzony. Po stronie jordańskiej nie ma ofiar. (PAP)

Polska delegacja opuściła Sofię

Dniem i nocą, pociągami, samolotami i autokarami, opuszczają Sofię zagraniczne delegacje, które uczestniczyły w IX Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów. W czwartek rano opuściła stolicę IX festiwalu polska delegacja. Odjechała ona specjalnym pociągami z centralnego dworca Sofii. (PAP)

Myśliwce Izraela zaatakowały samolot USA

Egipski dziennik „Al-Gumhuria” donosił, że w środę dwa izraelskie myśliwce próbowały zmusić do lądowania amerykański samolot pasażerski lecący z Cypru do Jordani. Izraelczycy przypuszczalnie myśleli, że jest to samolot arabski. (PAP)

Dodatkowe zobowiązania załogi PBP

Załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego zatrudniona na budowie w HCP, zobowiązała się wykonać poza planem, dla uczczenia V Zjazdu partii, dodatkową nawę hali produkcji silników trakcyjnych i agregatów.

W wyniku podjętego zobowiązania tej załogi HCP zwiększy wartość przerobową o przeszło milion złotych. Tym samym zakłady H. Cegielskiego otrzymają dodatkową powierzchnię dla produkcji antyimportowej.

Nowa nawa wykonana będzie do 15 listopada tego roku. (a)

Kierowcy! Pamiętajcie o gaśnicach

7 bm. w Miedzeszynie pod Warszawą z nieustalonych przyczyn stanęła w płomieniach „Syrena”. Przy pomocy przechodniów pożar ugaszono w czasie około pół godziny używając do tego celu piasku i wody. Gdyby w samochodzie znajdowała się gaśnica na ugaszenie pożaru wystarczyłoby zaledwie kilka minut.

CAF fot. — Uchymiak



Ślady zbrodni hitlerowskich w gdańskim laboratorium

Dokończenie ze str. 1

rem administracyjnym Kurtem Reibenem.

W jednym z listów datowanym 6 listopada 1941 r. prof. Spanner pisze „w imieniu swoim i senatora Grossmanna proszę o wzmocnienie zaopatrzenia w surowiec”.

Dostawy „surowca” z Kocborowa do zakładu anatomii były zresztą zwykłym handlowym interesem. Za jedno zwłoki płacono początkowo 15 marek, a gdy było ich więcej 9 marek.

Piosenkarze z 28 krajów na festiwalu w Sopocie

W konkursie międzynarodowego festiwalu piosenek w Sopocie wezmą ostatecznie udział piosenkarze z 28 krajów. Po raz pierwszy reprezentowane będą Japonia i Hiszpania. Orkiestry Henryka Debicha i Ireneusza Wikarka przystąpiły już do opracowywania materiałów muzycznych zagranicznych uczestników.

Polskie Radio notuje liczne zgłoszenia zagranicznych radiofonii zamawiających całość festiwalowych nagrań. Wśród rezydentów są również radiofonie z krajów nie reprezentowanych na festiwalu, jak np. Nigeria i Kuwejt. (PAP)

Fala rozruchów rasowych w USA

Fala rozruchów rasowych jaka ogarnęła USA nasila się co raz bardziej. Obecna fala rozruchów zapoczątkowała wydarzenia, z dnia 28 lipca w mieście Cincinnati, gdzie doszło do walki pomiędzy policją a ludnością murzyńską. Obie strony użyły broni palnej.

Od tego czasu każdy dzień przynosił informacje o nowych rozruchach lub krwawych uderzeniach pomiędzy Murzynami a policją w różnych miastach i stanach USA.

Do nowych zamieszek doszło w Nowym Jorku, San Francisco, Pittsburgu, Cleveland i 17 innych miastach USA. Prasa i opinia amerykańska szczególnie zaniepokojona jest starciami, do jakich doszło w ubiegłym tygodniu w Chicago. Gdyby przekształciły się one w masowe demonstracje murzyńskie, mogłyby przyszkodzić w obradach konwencji partii demokratycznej, która zbiera się w tym mieście za niecałe dwa tygodnie.

Narastająca obecnie fala rozruchów wykazuje, że wszelkie podejmowane do tej pory kroki w kierunku rozwiązania problemu murzyńskiego okazują się nieudane.

Trwające rozruchy są wykonywane w trakcie obecnej kampanii wyborczej przez nie których kandydatów ubiegających się o urząd prezydenta. W szczególności wykorzystuje się reakcyjny przedstawiciel po ludnia Wallace, twierdząc, że jeśli zostanie prezydentem, będzie w stanie skutecznie stłumić rozruchy. (PAP)

Spór: Szekspir czy Marlowe?

Do Londynu przybył niedawno z Florydy niejaki Calvin Hoffman, kwestionujący autentyczność twórczości Williama Szekspira. Zamiar on dokonać otwarcia grobu Szekspira, aby udowodnić, że poeta ze Stratfordu był plagiatorem. Hoffman nie ujawnił szczegółów swojej misji, mówiąc, że będzie realizował swój plan w wielkiej tajemnicy. Zapewnił jednak, iż grob poety będzie na pewno otwarty. Spodziewa się znaleźć w stratfordzkim kościele, gdzie jest pochowany poeta, dokumenty, które wykazałyby prawdziwość teorii, że autorem dzieł Szekspira był Christopher Marlowe. (PAP)

Brigitte Bardot rozwodzi się

Gunther Sachs, za pośrednictwem swego paryskiego adwokata wniosł do sądu sprawę o rozwód ze swą żoną Brigitte Bardot, oświadczając w wywiadzie dla agencji AFP Gerhard Freiberger, najbliższy przyjaciel Gunthera. Od pewnego czasu staje się coraz bardziej widoczne, że w tym małżeństwie nie wszystko idzie jak najlepiej. B. Bardot widuje się ostatnio w Saint Tropez najczęściej w towarzystwie 24-letniego Włocha, Luigi Rizzì, syna bogatego armatora z Genui. Natomiast Gunther siedzi w Niemczech. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Sylwetkę i etykę prof. Spannera charakteryzuje jeszcze jeden dokument znajdujący się w zbiorach rękopiśmiennych zakładu historii medycyny Akademii Medycznej w Gdańsku. Oto treść listu z dnia 21 maja 1941 r.: „polecono”, osobiste, tajne.

Do Zakładu Anatomii, do rak pana prof. Spannera. Gdańsk — Aleja Hindenburga. Dot.: wystawiania świadectwa zgonu. Powołując się na ustne omówienie sprawy w dniu 18. 5 1941 r. w Bydgoszczy.

Jako załącznik przesyłam listę znanych panu osobistości z prośbą o zwrot i wystawienie świadectw zgonu dla każdej osoby z osobna. Listę oraz świadectwa zgonu proszę mi odesłać jako list polecony na mój osobisty adres. — Komisarz kryminalny L.A. Suffert, komisarz gestapo w Bydgoszczy ul. Flisacka 5 (Bromberg Flisstrasse 5).

Ten list o współpracy „naukowca” z gestapo w tuszowaniu popełnianych zbrodni nie wymaga komentarzy. PAP

Z dyskusji nad Tezami

Dokończenie ze str. 1

choć może nieco trudniejsze, można będzie wykonać. Przy pełnym wykorzystaniu przez wszystkie gospodarstwa możliwości produkcyjnych i rozszerzeniu tuczu przemysłowego są szanse, jak twierdzą specjaliści, powiększenia pogłowia trzody chlewnej o ponad 14 mln. szt. obecnie, do ok. 16,5 mln. szt. w 1975 r. Pozwoliłoby to zwiększyć produkcję żywca wieprzowego w tym okresie prawie o 20 proc.

O dalszych możliwościach rozwoju hodowli trzody chlewnej świadczy m. in. różnica nie tylko pomiędzy poszczególnymi gospodarstwami, ale całymi regionami. Np. w Wielkopolsce

W bieżącym roku

Nie ma odwołań w sprawie przyjęć na studia

Spośród starających się w tym roku o przyjęcie na studia wyższe — nie dostało się na uczelnie ponad 30 tys. osób. W związku z tym, do dziekanów i rektorów szkół wyższych wpłynęło już kilka tysięcy odwołań i prób o ponowne rozpatrzenie odmownych decyzji, bądź o spowodowanie dodatkowych egzaminów. Kilka set podał, nadeszło również do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

Jak poinformowano przedstawicieli PAP w ministerstwie — choć każdy ma w myśl obowiązujących przepisów administracyjnych prawo składania odwołań — sprawy te nie mają w zasadzie szans pozytywnego załatwienia. Przypomnijmy bowiem, że zgodnie z tegorocznymi zarządzeniami — tak rektorzy, jak i ministerstwo, nie dysponują dodatkową pulą miejsc, jak to było jeszcze w ub. roku. (PAP)

Zaostrzenie stosunków syryjsko-libańskich

Jak donosi stały korespondent PAP na Bliskim Wschodzie, red. T. Jackowski: kryzys w stosunkach Syrii z Libanem wszedł w fazę szczytową. Prawicowa prasa libańska domaga się od rządu zdecydowanych kroków. Początkiem konfliktu stało się nalożenie przez rząd syryjski wysokich opłat za samochody, przekraczające granicę i towary transportowane z Libanu do Syrii, Iraku, Jordani, Arabii Saudyjskiej i nad Zatokę Perską. Również podniesiono znacznie cło na libańskie artykuły konsumpcyjne i rolne. Jest to poważny cios dla tranzytu libańskiego, stanowiącego jedno z podstawowych źródeł dochodów tego kraju. PAP

Przed setną rocznicą urodzin Lenina

W całym Związku Radzieckim trwają przygotowania do uroczystych obchodów setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina. Jednym z licznych obiektów wznoszonych z tej okazji będzie nowoczesne w formie architektonicznej Muzeum Lenina w stolicy Uzbekistanu — Taszkencie.

W olbrzymiej sali centralnego muzeum ustawiony zostanie pomnik wodza Rewolucji Październikowej. (PAP)

Synagoga na miejsce meczetu w Jerozolimie

Prezydent Tunezji, Burgiba otrzymał depesze od przewodniczącego Światowego Kongresu Muzułmanów, Al Husseina, który zwraca uwagę szefa państwa tunezyjskiego na projekty syjonistów, zmierzające do profanacji świętych miejsc w Jerozolimie, a zwłaszcza meczetu „El Aqsa”. Meczet ten ma być zburzony. Na jego miejsce władze izraelskie zamierzają wybudować synagogę. (PAP)

już obecnie na 100 ha użytków rolnych przypada 105 szt. trzody chlewnej czyli o 30 szt. więcej aniżeli przeciętnie w kraju. Wiele gospodarstw dostarcza tu 30 — 35 tuczników rocznie. Natomiast woj. warszawskie zajmujące pod względem pogłowia trzody na 100 ha drugie miejsce w kraju w dostawach żywca wieprzowego jest dopiero na 9 miejscu. Wynika to z ekstensywnej produkcji trzody. To też dla przyspieszenia intensyfikacji tuczu przewiduje się prawie dwukrotne powiększenie dostaw przemysłowych pasz treściwych do 1975 r.

Niezależnie od planowanego wzrostu dostaw wołowiny i wieprzowiny rynek mięsny w coraz szerszym stopniu uzupełniany będzie drobiem, którego pogłowia zamierza się powiększyć do 1975 r. co najmniej o 25 proc. Szczególny wysiłek skierowany będzie na intensyfikację drobiu w zapleczu dużych miast i ośrodków przemysłowych oraz wczasowych.

Prowadzone będą też prace dla dalszego poprawienia jakości hodowanych zwierząt m. in. poprzez krzyżówki poszczególnych ras. (PAP)

Statki pełnomorskie z Węgier

Węgierskie stocznie wzięły po raz pierwszy udział w II międzynarodowej wystawie statków i urządzeń portowych w Oslo. Węgry, prezentowali tam modele statków pełnomorskich o tonażu 1.400, 1.650 i 1.900 ton, jak również holowników morskich i rzecznych o mocy 880 do 2.000 KM. PAP

J. Smosarska ponownie w Warszawie

Warszawa gości znowu gwiazdę polskiego filmu okresu międzywojennego Jadwigę Smosarską zamieszkałą stałe w Stanach Zjednoczonych. Znakomita artystka — jak już informowaliśmy — przejechała na 2-miesięczny pobyt, tym razem ze swym mężem inż. Zygmuntem Prostaśiewiczem.

— Od 1958 roku — mówi Jadwiga Smosarska przedstawicielowi PAP — przyjeżdżam do Polski co roku. Tu, wśród swoich, czuję się najlepiej. Przyciąga mnie zwłaszcza Warszawa, która z każdym rokiem staje się coraz piękniejsza. Mało jest miast, które miałyby tyle uroku.

Zaraz po przyjeździe, 1 sierpnia, w rocznicę powstania warszawskiego artystka odwiedziła Powązkę, składając hołd bohaterom stolicy. Pierwsze dni pobytu spędza na odwiedzaniu rodziny i przyjaciół, a we wrześniu pragnie obejrzeć jak najwięcej przedstawień teatralnych. (PAP)

50 ofiar powodzi w Indiach

W ciągu ostatniej doby w dotkniętym powodzią stanie zachodnich Indii — Gudżarat śmierć poniosło 50 osób.

Sytuacja jest wyjątkowo groźna. Takiej powodzi nie pamiętają tam od najdawniejszych czasów. (PAP)



— To prawda, że należałem do NSDAP — ale przecież teraz nie należę!

Perspektywy spółdzielczości mieszkaniowej — aktualna sytuacja

Wywiad z prezesem CZSBM — W. Kasperskim

Tezy Komitetu Centralnego PZPR na V.jazd partii wskazują na potrzebę realizacji coraz szerszego programu budownictwa mieszkaniowego. Przewiduje się wybudowanie w następnej 5-lacie ok. 2,8—3 mln izb dla ludności miejskiej, głównie w formie budownictwa spółdzielczego.

O perspektywach rozwoju spółdzielczego budownictwa i aktualnej sytuacji w spółdzielczości mieszkaniowej — rozmowa z prezesem Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — Witoldem Kasperskim przedstawił PAP — red. Hanna Grzegorzczak.

Dla pomysłu realizacji planów przyszłego 5-lecia ważne są wyniki bieżącej 5-latki — stwierdził na wstępie W. Kasperski. W latach 1966—70 ma być wybudowane 415 tys. mieszkań. Jesteśmy już na półmetku — oddaliśmy w minionych 2,5 latach ok. 170 tys. mieszkań. Uwzględniając, że z roku na rok wzrasta liczba nowych domów spółdzielczych — sądzę, że istnieje realna szansa, aby do końca 1970 r. oddać do użytku pozostałe 245 tys. lokali.

Mimo dynamicznego rozwoju spółdzielczego budownictwa, nie jesteśmy jeszcze w stanie zaspokoić potrzeb lokalowych wielu tysięcy rodzin — w tak krótkim czasie, jakby tego sobie życzyli członkowie naszych spółdzielni. W największych miastach, jak Warszawa, Wrocław, Kraków, Poznań, Lublin, trzeba czekać na spółdzielcze mieszkania 5—6 lat, a w mniejszych ośrodkach — 2—4 lata.

Na mieszkania oczekuje obecnie ok. 665 tys. członków spółdzielni i kandydatów przy czym część z nich otrzyma mieszkania w najbliższych latach. Jednocześnie nadal trwa rejestracja. W oparciu o doświadczenia ostatnich lat przewidujemy, że do 1970 r. zarejestrujemy dalszych 300 tys. kandydatów. Jeżeli nawet uznać, że rzeczywiste zapotrzebowanie będzie nieco mniejsze — sporo członków spółdzielni zawiera między sobą małżeństwa, część otrzymuje mieszkania z zakładów pracy lub innego źródła — to oceniamy, że u progu przyszłej 5-latki na mieszkania oczekiwać będzie ponad 780 tys. rodzin. Musimy również przewidzieć realizację odpowiedniej liczby izb dla zakładów pracy i resortów. W obecnym 5-leciu mamy wybudować ok. 164 tys. takich lokali, co stanowi prawie 40 proc. ogólnych zadań spółdzielni.

Tak więc już u progu nowej 5-latki łączne potrzeby spółdzielczości przekroczą 940 tys. mieszkań.

Tezy wskazują na potrzebę wybudowania w latach 1970—75 ponad miliona mieszkań. Głównym realizatorem tych planów mają być spółdzielnie. Tę koncepcję poparło społeczeństwo, o czym świadczy liczba osób oczekujących na nasze mieszkania. Wydaje się jednak, że nadal powinno być utrzymane budownictwo rad narodowych. Chodzi tu nie tylko o najmniej zarabiających. Zagwarantowane do dys-

pozycji rad narodowych 5 proc. mieszkań spółdzielczych prawie nie zaspokaja ich potrzeb.

Należało by także rozwijać dalej budownictwo indywidualne, które np. w bież. 5-lacie wzniesie ponad 102 tys. mieszkań. Jest to poważny czynnik poprawy warunków mieszkaniowych pewnej grupy ludności.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego określone są jednak nie tylko przez potrzeby, lecz również przez możliwości realizacji. Aby sprostać zwiększonym zadaniom, spółdzielczość musi mieć sojuszników. Chcielibyśmy np. rozszerzyć front robót w miastach o największych potrzebach mieszkaniowych aby przyszłym latom skrócić nieco okres oczekiwania. Możemy to osiągnąć tylko w wyniku ścisłej współpracy z władzami miejskimi i przedsiębiorstwami budowlanymi.

Przyszła 5-latka będzie dla spółdzielczości mieszkaniowej — stwierdził na zakończenie wywiadu W. Kasperski — okresem batalii o podniesienie jakości budownictwa w szerokim tego słowa znaczeniu. PAP

Premier Czernik o zadaniach stojących przed CSRS

Przed Czechosłowacją stoją dwa wielkie zadania: uzdrowienie gospodarki narodowej i wprowadzenie państwowo-prawnej struktury republiki na podstawie federacyjnej, która gwarantowałaby całkowite równouprawnienie oraz rozwój w warunkach wolności i demokracji obu narodów.

Stwierdzenie to zawarte jest w wywiadzie premiera Czechosłowacji Oldřicha Czernika, opublikowanym w czwartek w dzienniku „Lidova Demokracie”.

Jeśli chodzi o rozwój naszego handlu zagranicznego, chciałbym ponownie podkreślić — powiedział premier — znaczenie szerszej współpracy z krajami członkowskimi RWPG, współpracy, która powinna przynieść nam i naszym partnerom większe korzyści. (PAP)

Efekty nowego gospodarczego systemu na Węgrzech

Węgierski minister rolnictwa i przemysłu spożywczego — dr Imre Dimeny podkreślił dodatnie działania nowego systemu zarządzania na wzrost gospodarki rolnej, zwiększenie zapasów centralnych oraz wyższe dochody członków spółdzielni produkcyjnych. Minister poinformował również, że mimo długotrwałej suszy, tegoż roku zbiory zbóż chlebowych wystarczą na zaspokojenie wewnętrznych potrzeb kraju.

Jednocześnie prezes Krajowego Urzędu Cen poinformował, że wprowadzona w bież. roku podwyżka cen skupu na szereg artykułów rolnospożywczych utrzymana zostanie również w roku gospodarczym 1968—69.

W związku z długotrwałą suszą — dodał — należy spodziewać się w drugiej połowie roku pewnych podwyżek cen, co jednak nie będzie miało większego wpływu. PAP

Anarchia na uczelniach w Szanghaju

„Revolucyjni” studenci kontra hunwejbini

Gazety szanghajske „Czefanzipao” i „Wenhueipao” zamieszczają artykuły na temat rozwijającej się w walki opozycji, sekciarstwie i anarchii na wyższych uczelniach Szanghaju. „Czefanzipao” z 30 lipca publikuje list nadesłany do redakcji z jednej z wyższych szkół technicznych.

Autorzy piszą o istniejącej tam grupie, prowadzącej walkę przeciw hunwejbiniom. Grupa ta m.in. spaliła zorganizowaną na terenie szkoły wystawę poświęconą „osiągnięciom” hunwejbiniów w „rewolucji kulturalnej”, rozpedziła zebranie zwołane w celu krytyki przeciwników nowych władz. Członkowie tej grupy napadają często na „rewolucyjnych” studentów i wykładowców. W owej wyższej szkole są też ludzie zajmujący się rabunkiem, napaściami na domy mieszkalne itp.

„Wenhueipao” z 30 lipca opisuje sytuację w Wyższym Instytucie Chemicznym, gdzie istnieją dwie zwalczające się grupy hunwejbiniów. Nie posłuchały one wezwania Mao Tue-tunga, do zaprzestania „walk sekciarskich” i kontynuują walkę „używając siły fizycznej”. W tym celu wnieśli nawet specjalne umocnienia. W Instytucie zorganizowano wprowadzić „komitet rewolucyjny” ale sytuacji nie uregulowano ponieważ walki sekciarskie przeniosły się i na jego teren. Jak podaje gazeta niektórzy członkowie „mitetu” biorą osobisty udział w samosądach i bójkach.

ZBROJNE STARCIA W POŁUDNIOWYCH CHINACH

W południowych rejonach Chin trwają nadal zbrojne starcia — donosi dziennik „Prawda” z 8 bm. W ostatnich dniach starcia te wybuchły w prowincji Fukien. Spowodowały one poważne zakłócenia w komunikacji kolejowej. W ulotkach rozpowszechnianych w Fukien, mówi się o przeciwnikach „nowej władzy”, którzy przeniknęli „do fabryk i w szeregi chłopstwa”. Dowództwo miejscowego garnizonu zażądało „zlikwidowania tych wrogów”. (PAP)

Życie w Kongo powraca do normy

W Brazzaville po ostatnich wydarzeniach życie powraca do normy. Otwarte są sklepy, kina i teatry. Zniesiono godzinę policyjną.

W piątek obradować będzie krajowa rada rewolucji — najwyższy organ władzy kraju.

Głównym celem piątkowego spotkania rady rewolucyjnej będą sprawy dotyczące planowania, kierowania, kontroli i współdziałania partii i rządu. (PAP)

Jest taka wieś - Studzianki

Była połowa XIV wieku, gdy nad rzeką Radomką osiadł rycerz*) mazo-wieckiego Ziemiowita. Wypel-niając wolę swego pana, za-siedlać jął miejscową puszcę tworząc w niej rozliczne osa-dy. Jedną z nich, w samym sercu puszczy położoną, od wykopanej tu studni nazwę Stu-dzianki otrzymała. Wymienia ją w swej pracy „Liber Bene-ficiorum” sam Jan Długosz.

W 1576 roku wioska Stu-dzianki liczyła sobie już 6 ła-nów kmiecych, to znaczy oko-ło 90 hektarów i miała karce-mę. Wsią władą potomek Gło-waczów, Anzelm Gostomski, wojewoda rawski, człowiek możny i światły, autor pierw-szej polskiej książki rolniczej pt.: „Gospodarstwo”.

Mijały lata i wieki. Spokój ukrytej w głębi puszczy wio-ski mający jedynie wojny pro-wadzone przez Rzeczpospolitą szlachecką z rozlicznymi wro-gami. A że lud w tych stro-nach był bitny, nie pozostawał na uboczu...

Walczyli więc chłopci ze Stu-dzianek z najazdem szwedz-kim, powstrzymując marsz raj-tarów i dragonów Fryderyka Badeskiego ciągnących prze-ciwno chorągwiom Stefana Czarnieckiego, bili się dzieł-nie w partyzanckich oddzia-łach Konowicza i Gąsowskiego podczas Powstania Styczni-o-wego, wreszcie wraz z resztką mi polskiej armii „Prusy” gi-nęli na okrajach przez prze-ważające siły niemieckich dy-wizji brzegach Radomki i na Zapilczu.

Nie pozostawali bezczynni i wtedy, gdy nad ich krajem za-padła noc hitlerowskiej okupa-cji. Pobliska puszcza Kozienicka zaludnia się na nowo par-tyzanckimi garnizonami. Głównie bitwy partyzanckie toczą się na południe od Zapilcza, ale zbliża się już chwila, która w huku dział i ryku czołgo-wych silników przyniesie ma-tej ziemi sławę, a nazwę ma-łej wioski Studzianki wpisać na zawsze do ksiąg chwały pol-skiego oręża.

W cieniu kulawego tygrysa

Zasiedliśmy w cieniu przy-droźnego sztydu wskazującego drogę do wiejskiej gospody „Pod kulawym tygrysem”. Przed nami kwitnące ogrody, pola pełne żółtych już kop zbo-ża i kolorowe dachy domków.

— Nie tak wyglądała ta wieś przed 24 laty — wspomi-na Jan Kowalczyk, jeden z uc-zestników tamtych historycz-nych wydarzeń. — Wokół peł-no było ognia, płonęły zabudo-wania, ziemia drżała od huku dział i uderzeń bomb lotni-czych. Dzień i noc trwały tu zacięte walki. Niemcy za-wszelką cenę starali się zlikwi-

*) Jan zwany Głowaczem, bitny i dzielny wojewoda księcia.

dować przyczółek między Wi-sią a Pilicą.

W archiwach historycznych i publikowanych dziś na zacho-dzie wspomnieniach hitlerow-skich generałów nazwa przy-czółka powtarza się wielokrot-nie.

W sierpniu 1944 roku 8 ar-mia radziecka pod dowództ-wem gen. Wasyla Czujkowa, bohatera ZSRR, sforsowała Wi-się i utworzyła przyczółek mię-dzy nią a Pilicą odrzucając Niemców na odległość 15 km od Wisły. Gdy hitlerowcy zorientowali się, że wylotem mo-że stać się miejscem wyjścia przyszłej ofensywy, skierowali tam znaczne siły celem wy-parcia wojsk radzieckich za Wisłę.

Na rozkaz dowódcy 9 armii niemieckiej gen. Nikolausa Vormanna oddziały tej armii starały się zaryglować wylot. Na pomoc lądowym jednost-kom niemieckim pospieszyły samoloty 6 floty powietrznej pod dowództwem gen. Rittne-ra von Greima. Do boju ru-szyła ścianażneta tu pośpiesznie osławiona dywizja pancerna SS „Hermann Goering”, liczą-ca około 15 tys. żołnierzy, wy-posażona w 150 „Panter” i „Tygrysów” i 60 dział samo-bieżnych typu „Ferdynand”.

Niemiecki sztab planował zdobyć szosy Ryczewól—Ma-gnuszew, co doprowadziłoby do odcięcia wojsk radzieckich od Wisły. Hitlerowscy dowód-cy liczyli na wycieńczenie wojsk radzieckich dotychcza-sową obroną.

— Nasz przeciwnik jest już poważnie osłabiony. Brakuje mu amunicji i rezerw ludz-kich. Jednym brawurowym u-derzeniem możemy zmienić sytuację na swoją korzyść — tłumaczył niemieckim dowód-com generał von Vormann.

O tej sytuacji wiedział rów-nież sztab Frontu Armii Ra-dzieckiej. Żołnierzom radziec-kim broniącym rubieży przy-czółka przysłała z pomocą 1 Brygada Pancerna WP im. Bo-haterów Westerplatte dowo-dzona przez gen. Jana Mierzy-cana. Pancerniakom przypa-dł zaszczyt stoczenia pierwsz-ego bitwy już na ziemi pol-skiej.

Rozwiany mit

Przeprawiali się na 440 ki-lometrze Wisły. Teponose stu-kasy z rykiem pikowały na przeprawę usiłując rozbić pon-tonowy most. Stalowe cielska czołgów „kolebiać się z boku na bok, wjeżdżały na stromy brzeg i nabierając szybkości kierowały się tam, gdzie oló-wek sztabowca zakreślił na mapie maleńkie kółeczko z na-pisem Studzianki.

Do boju weszli z marszu. Potem przez wiele dni i nocy

toczyli zawziętą walkę o każ-dy niemal metr, o każde wzgó-rze, każde drzewo. I zawsze ce-lem ataku i obrony była ta niewielka wioska. Jej opano-wanie dawało dogodną pozyc-ję do obserwacji i ataku.

— Walka tu była krwawa na śmierć i życie. Albo oni nas, albo my ich — wspomina Kowalczyk. Pamiętam, tu wła-snie o świcie 12 sierpnia, pod-czas ataku wykorzystanego z Lasków Podwiślańskich na tę wieś, w odległości ok. 30 m na zachód od skrzyżowania dróg zginął mój przyjaciel chorąży Jan Szymański, dowódca czoł-gu numer 214. Jego czołg tra-fiony został pociskiem i stanął w płomieniach. Szymański wy-dobył się z płonącego czołgu już ciężko ranny i do ostatniej chwili ostrzeliwał się hitle-rowcom z pistoletu. Zginął jak bohater. Przedtem jednak unieszkodliwił i zniszczył dwa niemieckie „Tygrysy”, dwa działa 75 mm, 1 samochód cięż-arowy i około 20 hitlerow-ców.

Wielka bitwa pancerna, któ-rą stoczyli czołgiści polscy roz-wiała mit o niezwyciężonej dy-wizji SS „Hermann Goering”. Po 10 dniach walki przyczółek został utrzymany, a Niemcy stracili w Studziankach 40 czołgów i dział rozbitych w brawurowych atakach Pola-ków.

Stąd też w pięć miesięcy później ruszyła wielka ofen-sywa niosąca wyzwolenie reszcie kraju.

JERZY SOKOŁOWSKI



Przedsiębior-stw jest w Pol-sce kilkadzie-siąt tysięcy, w tym wielkich i największych — kilkaset.

Przedsiębior-stwa to jeden koniec drabiny hierarchicznej w organizacji naszego przemysłu. Instytucji centralnych, jak ministerstwa gospodarcze, Ko-misja Planowania, Komitet Nauki i Techniki itp. — jest kilkanaście. Stanowią one kra-niec drabiny przeciwny.

Jest jeszcze ogni-wo pośrednie — zjednoczenia. Jaki zakres kompetencji każde go z tych szczebli byłby optymalny: oto problem, nale-żący do najważniejsz ych a zarazem najbardziej kontrowersyjnych. Różne mie-niliśmy jego praktyczne roz-wiązania; każde z nich miało zalety, było obciążone i wada-mi. Sprawa jest nadal otwar-ta.

Dwie zasady

Tezy zjazdowe poświęcają jej sporo uwagi, a wysuwa-jąc pewne propozycje i suges-tie, nie stawiają kropek nad „i”, lecz zachęcają do dysku-sji. Dwie zasady powinny być jej podstawą.

Po pierwsze — państwo mu-si zachować w swym ręku de-cyzje dotyczące zasadniczych spraw gospodarczych, jak pod-ział dochodu narodowego na część przeznaczoną na kon-sumpcję i na akumulację; u-stalenie głównych kierunków inwestycyjnych, o proporcje w rozwijaniu poszczególnych dziedzin gospodarki; również polityki cen i płac.

Po drugie — jednostki niż-szego szczebla muszą mieć prawo do własnej inicjatywy i możliwości jej realizacji, muszą mieć prawo decydowa-nia w sprawach bieżących, operatywnych, w których nie powinny być krepowane sztyw-nymi ustaleniami.

Stosunkowo łatwo sformu-łowac zasady ogólne; tym trud-niej jest je stosować, im bar-dziej przechodzi się do szcze-gółów. Oto np. dylemat nu-mer jeden: kogo właściwie ma-my na myśli, gdy mówimy o jednostkach niższego szczebla? Praktyka zarówno nasza

kolwiek niewykłuczone, że w pewnych wypadkach mogą nastąpić i takie procesy. Prze-de wszystkim jednak chodzi o zwiększenie roli zjednoczeń kosztem ministerstw, co zre-sztą w Tezach podkreśla się wyraźnie.

Na pewno jednak zakres kompetencji każdego z trzech wymienionych ogniw jest spra-wą ani przesadzoną, ani łat-wą do ustalenia. Jaką sferę decyzji — już konkretnie, w odniesieniu do naszych wa-runków — mają przekazać mi-nisterstwa zjednoczeniom? Ja-kie uprawnienia — znowu

konkretnie, wyli-czając je z imie-nia — mają zje-dnoczenia zatrzy-mać sobie, a jakie przekazać przed-siębiorstwom? I wreszcie pytanie nie mniej za-nie: w jakiej postaci dy-rektyw jednostek nadrzęd-nych mają być przekazywane niższemu? Stale mówimy o konieczności zwiększenia roli od-działywania ekonomicznego, ale jaka sfera oddziaływa-nia administracyjnego może, a właściwie powinna pozos-tać.

Pojęcie „centralizacji” nabra-ło u nas ujemnego znaczenia, a to chyba nie jest słuszne. Zie były jej wynaturzenia, lecz jeśli przywrócić temu po-jęciu sens właściwy — a więc centralnego decydowania o sprawach najważniejszych — to za tak rozumianą centrali-zacją będziemy głosować.

Sztuka zarządzania musi ko-jarzyć te dwie przeciwstawne zasady. Ze to niełatwe? Ba, gdyby było łatwe, kłopoty z systemem zarządzania da-wno mielibyśmy za sobą.

MIROSLAW KOWALEWSKI

CENTRALIZACJA I DECENTRALIZACJA CZYLI SZTUKA KOJARZENIA

własna jak obca — i to za-równo w krajach socjalistycz-nych jak kapitalistycznych — wskazuje, że na dzisiejszym etapie rozwoju gospodarcze-go przedsiębiorstwo jest zbyt małą jednostką, aby mu zo-stawić pełną samodzielność. Jest wiele spraw — spraw o podstawowym znaczeniu, jak np. organizacja zaplecza nau-kowo-technicznego, planowa-nie długofalowe itd. — które mogą być rozwiązywane tyl-ko w skali całej branży, a więc zjednoczenia. Tezy przed zjazdowe bardzo silny akcent kładą na zwiększenie samo-dzielności (ale i odpowiedzial-ności!) zjednoczeń.

Znaki zapytania

Zwiększenie? Czym jednak kosztem? Czy chcielibyśmy po-zbawić przedsiębiorstwa tego niewielkiego przecież wciąż jeszcze marginesu swobody ja-ki posiadają? Raczej nie, acz

Miasto rozkwitające czynem

Przewodniczący opalen-ickiego Prezydium MRN pewno o tym zaprosze-niu dawno zapomnieli, ale re-porterowi nie trzeba przecież

dwa razy powtarzać, gdy na-darza się ciekawy temat.

— Przyjście, zobaczcie, jak budujemy nasz dom kultu-ry i wodociągi — zapraszał u-

silnie gospodarz Opalenicy, spot-kany przed dwoma miesiącami w biurze Prezydium MRN w Lwówku.

No to pojechałam, zwyczaj-nie, bez uprzedzenia i telefo-nów.

Ze szczegółami zapoznał mne zastępca przewodniczą-cego Prezydium MRN Tadeusz Szulc, pełniący zarazem obo-wiązki kierownika referatu gospodarki komunalnej i miesz-kaniowej, a honorowo jeszcze jedną, niemniej ważną dla mia-sta, funkcję, ale o tym póź-niej.

— Te wodociągi to napraw-dę wielki wysiłek mieszkań-ców — opowiadał. — Wyją-tkowo dobrze układa się współ-praca władz miejskich z lud-nością i zakładami pracy. Zbie-gły się tu interesy wspólne dla wszystkich. Chodzi o dobrą wo-dę dla miasta, dla przemysłu, który się zaczyna u nas z roz-machem rozwijać.

Do tej pory założono wodoci-ągi na dwóch ulicach (dłu-gość 800 mb). Do końca roku ma być półtora kilometra rur. W przyszłym roku miasto bę-dzie miało własną hydrofornię. Całe zaś zostanie zwodociągo-wane do 1970 roku.

Jak to się stało, że niewiel-ka, sześciotysięczna Opalenica mogła zdobyć się na tak po-ważną inwestycję? Nasz rozmówca wyjaśnił rzecz prosto:

— Budujemy wodociągi w czynach społecznych, sposobem niejako gospodarczym. Miesz-kańcy zobowiązali się pokryć koszty podłączeń do swoich do-mów. Dali tak w ubiegłym ro-ku 150 tysięcy złotych, a w tym roku prawie ćwierć miliona złotych. Pracowali przy wykopach. Z kolei Prezydium każdy zbywający grosz z fun-duszu miejskiego (sięga on w roku 412 tys. zł) przeznacza na ten cel.

Wodociągi zresztą to nie je-dyna inwestycja miasta. Sporo nakładów pochłania budowany drugi rok dom kultury. Gmach jak się patrzy, na nienazwanej jeszcze ulicy, przy której pow-staje po drugiej stronie pierw-szy z bloków mieszkalnych (za kładowych) miejscowej Cukro-wni. Dom kultury, przy którym trwają akurat prace wykoń-czeniowe, ma być gotowy w listopadzie. Wartość czynów społecznych przy jego budo-wie szacuje się na około 800 tysięcy złotych. Pomogła lud-ność, pomogły zakłady pracy.

W czynie społecznym kopano rowy pod fundamenty, niwelo-wano teren. Zakłady pracy własnym transportem zwoziły materiał budowlany. Najbar-dziej pomagały: Wielkopolskie Zakłady Mechanizacji Budow-nictwa, POM, Rolniczy Rejono-wo Zakład Doświadczalny z Sielonia, Leśny Ośrodek Szko-łeniowy z Porajna, miejscowa Cukrownia.

— Opalenica ma dobrą tra-dycję budowania w czynach społecznych — stwierdził z wyraźnym zadowoleniem Ta-deusz Szulc, pokazując nam wznoszony opodal siedziby Prezydium MRN dom kultury. — W podobny sposób miasto u-żytkowało w latach 1955 — 60 sa-lę gimnastyczną i jeden z naj-nowocześniejszych stadionów sportowych, zbudowany przy pomocy finansowej Totalizato-ra Sportowego. Nowy dom kul-tury pomieści salę widowisko-wą na 400 miejsc, salę posie-dzeń, bibliotekę, czytelnię, harcówkę, ognisko muzyczne. Buduje się go z myślą o prze-widywanym rozwoju miasta, co z kolei zależy od planów rozbudowy Wielkopolskich Zakła-dów Mechanizacji Budowni-ctwa.

Zanim jednak ziści się ta na-dzieja, ojcowie miasta robią co mogą, aby poprawić w nim urządzenia komunalne, wygład-lic i domów. Mają własną e-kipę remontową, złożoną z 25 ludzi, którzy potrafią w ciągu roku przerobić dwa milio-n złotych. Przeprowadza ta ekipa kapitalne remonty do-mów i ulic po kosztach własn-ych, bez narzutów i wyczeki-wania, a co najważniejsze chy-ba, solidnie. Ma do dyspozycji własne ciągniki, samochód „Zuk”. W tym roku założyła już 1,5 km krawężnika na no-wych osiedlach przy ulicach Polnej, Poznańskiej i Sienkie-wicza, gdzie usytuowały się domki jednorodzinne. To bu-downictwo ma w mieście ogromne powodzenie, bo od 1955 roku przybyło ponad 400 dom-ków (miasto ma w ogóle prze-szło tysiąc domów).

Pochwała należy się opale-nickim zakładom pracy, które partycypują w kosztach unow-ocześniania miasta. Taki np. punkt skupu „Centrali Nasien-nej”, który ma opinię najlep-szego w województwie, a na-wet zajął drugie miejsce we współzawodnictwie krajowym, daje w tym roku ni mniej ni więcej tylko 400 tysięcy zło-

Dokończenie na str. 4
MARIA POLCYNOWA

PEK EUGENIUSZ NITLICH - IWANCZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

W drodze między Skarżyskiem a Kielcami aresztanci wycieli otwór w drzwiach, nie zdążyli jednak odsunąć żelaz-nego rygla, ponieważ pociąg wjechał na oświetlony dworzec w Kielcach. Tutaj przeżyli chwilę dużego napięcia. Wagon z wyciętym otworem stał na wprost dworca kolejowego. Na szczęście żaden z Niemców nie dostrzegł tego. Natomiast je-den z kolejarzy, który sprawdził tożsakość kół poinformował więźniów, że jeśli pociąg nie zwolni biegu w miejscowości leśnej Słowik, to oznacza to, że w parowozie zajął miejsce maszynista niemiecki. Znaczy to, że pociąg pójdzie do Oświę-cim. Istotnie pociąg nie zwolnił biegu w oddalonym o 6 km Słowiku. Więźniowie otworzyli drzwi i wszyscy wyskoczyli nie-spostrzeżeni. Wraz z nimi uratował się por. Lewański. Natio-miast SS-mani dopiero w tunelu za Jędrzejowem zoriento-wali się, że eskortują pusty wagon.

Tymczasem podch. Moos w r. 1943 angażuje się bardzo otwarcie do „Świt”, z którym przechodzi do GL i PPR, a wiosną 1944 r. mianowany zostaje zastępcą komendanta Okręgu Armii Ludowej i awansowany do stopnia porucznika AL. Otrzymuje pseudonim „Mirek”.

Komitet Okręgowy Partii wraz z dowództwem Obwodowy AL postanawia skierować do oddziału partyzanckiego tow. „Wrzośa” — Mlynka, celem przeszkolenia i skoordynowania tego oddziału, który składa się z 30 Polaków i 30 Rosjan. Za-danie to wykonuje por. „Mirek” — Moos na piątce.

PORUCZNIK CZESŁAW RUDOMIN „KRUK”

Por. Rudomin był nieodłącznym kolegą podchorążego Moosa i moim z czasów wspólnej pracy w kopalni „Włady-

slaw”, tj. od jesieni 1939 roku. Pochodził on ze zubożałej szlacheckiej rodziny litewskiej. Przed wojną ukończył korpus kadetów i w pierwszych dniach września, awansowany zo-stał do stopnia podporucznika. W jednym z wileńskich pul-ków piechoty, dowodził plutonem i kompanią. Miał w Starachowicach siostrę, żonę inż. Kasprzyskiego. Tutaj też ścigał. Przy pomocy szwagra zatrudnionego w Starachowickiej Fa-bryce Armat, zamelinowany został w kopalni rudy żelaznej „Władysław”, gdzie pracował w biurze pod moim kierowni-cstwem. Rudomin posiadał typowo litewski charakter. Był bar-dzo uparty i małowolny, a jednocześnie był tak uroczy i sym-patyczny, że wzbudzał do siebie pełne zaufanie.

Podobnie jak tow. Moos nienawidził hitlerowców i pragnął z nimi walczyć.

Porucznik Rudomin jako młody, bardzo zdolny oficer nie mógł stać na uboczu. Już w roku 1941 wstąpił do ZWZ, gdzie stopniowo awansował. W roku 1943 był już na stanowisku inspektora w podobwodzie AK „Wola”, tj. w Starachowicach. Kiedy zwróciłem się do niego o wstąpienie do „Świt”, a by-ło w to w okresie bitwy o Stalingrad, zdziwił się on, że tak późno składam mu tego rodzaju propozycję. Pierwsze słowa, jakie usłyszałem z jego ust, były: Czy Andrzej (podch. Moos) przeszedł już do PPR?

Porucznik Rudomin sądził początkowo, że chodzi tu o kon-spiracyjną PPR. Kiedy próbowałem mu wyjaśnić, że „Świt” to jeszcze nie PPR — zachmurzył się nieco i odrzekł: „a ja was to już dawno chronię przed okiem Jawora”) — jako prawdzi-wych komunistów, kiedy wy się bawicie w półroski.

Przy takim stosunku naszego „wilniuka”, bo tak nazy-waliśmy go wśród „Świtowców”, sprawa dogadania się była raczej zagadnieniem formalnym.

*) Por. „Jawor” dowódca podobwodu AK „Wola” w Starachowicach w 1943 r. otrzymał słynny rozkaz o tępieniu „bolszewickich band” i komunistów.

Nowy instytut medyczny

W roku 1975 Warszawa wzbogaci się o nową placówkę naukową, mającą znaczenie dla całego kraju — Instytut Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN. Instytut usytuowany zostanie w bezpośrednim sąsiedztwie będącego już w budowie dużego kompleksu gmachów Akademii Medycznej. Na tej samej parceli zbudowany zostanie również gmach dla Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN.

O przyszłym Instytucie Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej Polskiej Akademii Nauk mówi doc. dr Mirosław Mossakowski — zastępca dyrektora Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie:

— Wprawdzie od uruchomienia Instytutu dzieli nas jeszcze co najmniej 7 lat, ale planujemy przecież rozwój nauki już do roku 1985, toteż możemy sobie pozwolić na określenie profilu naukowo-badawczego tej nowej placówki.

Od ponad roku dział Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN, które połączyło sześć istniejących dawniej zakładów naukowych. Wszystkie prowadzone prace badawcze staramy się organizować w ten sposób, żeby profil naukowy Centrum odpowiadał w pełni profilowi przyszłego Instytutu.

Część teoretyczna Instytutu składać się będzie z 8–9 zakładów badawczych, zajmujących się problematyką neurobiologiczną i transplantologiczną. Podstawowym zadaniem w zakresie problemów neurobiologicznych będzie prowadzenie badań w sposób kompleksowy, w aspekcie fizjologicznym, morfologicznym i biochemicznym. Zakłady stanowiąc będą jednostki organizacyjne, z których dla realizacji poszczególnych tematów badawczych — wyłaniane będą grupy problemowe.

Już dziś w Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN mamy załazek tego rodzaju grup problemowych w postaci wielospecjalistycznych zespołów, które realizują ważne tematy badawcze — jak np. wpływ niedostateku tlenu na ośrodkowy układ nerwowy, zagadnienie regulacji neurovegetatywnej, problemy znużenia, adaptacji do wysiłku psychofizycznego, zaburzeń mowy itp.

Pion neurobiologiczny po-

wiązany będzie z kliniką neurochirurgiczną, której działalność stanowić ma swego rodzaju przedłużenie badań prowadzonych w części teoretycznej.

Podobnie wyglądać będzie drugi pion naukowy Instytutu — czyli transplantologiczny. Przewidywany zakład transplantologii rozwiązywać będzie zagadnienia związane z przeszczepianiem narządów i tkanek — w aspekcie immunologicznym, biochemicznym i genetycznym. Z zakładem transplantologii powiązany będzie ściśle zakład chirurgii doświadczalnej, którego przedłużeniem niejako będą transplantologiczne kliniki — wewnętrzna i chirurgiczna.

Dział kliniczny Instytutu nie będzie w pełnym tego słowa znaczeniu ani kliniką, ani szpitalem. Placówka ta prowadzić będzie badania nad nowymi metodami terapeutycznymi, wymagającymi np. stałego stosowania wysoko specjalistycznej aparatury diagnostycznej, lub też ściślej izolacji chorego zarówno w okresie przygotowania jak i leczenia. Do tej kategorii należą np. chorzy, u których dokonuje się przeszczepiania narządów, czy też pacjenci, u których przeprowadza się precyzyjne badania metaboliczne (np. oceny skuteczności stosowanego leku).

Cały Instytut zatrudniać ma według naszych przewidywań ok. 500 osób. Dla porównania, obecnie w Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN pracuje 180 osób. Ponieważ w części Klinicznej będą dokonywane skomplikowane i trudne zabiegi operacyjne, musimy na stanowić się na zatrudnienie liczego personelu pomocniczego.

Trudno byłoby już dziś przewidzieć, jakie zabiegi transplantologiczne będą przeprowadzane w Instytucie. Przeszczepianie nerek przeprowadzane będzie wówczas prawdopodobnie już w każdym szpitalu. Zresztą obok Instytutu działać będzie Akademia Medyczna z klinikami, z którą oczywiście będziemy współpracowali.

Można więc przyjąć, że będziemy dokonywać przeszczepiania wątroby, a prawdopodobnie i serca. Musimy więc przewidywać i takie sytuacje, kiedy przy jednym chorym będzie czuwał duży

zespół lekarski i pielęgniarski.

Dla własnych potrzeb Instytut posiadać będzie bank tkankowy. Mamy nadzieję, że nie będzie to tylko bank tkanek, ale i narządów do przeszczepienia. W tym celu opracowana została w zespole Chirurgii Doświadczalnej Centrum metoda oraz odpowiednie urządzenie do przechowywania nerki. Stwarza to perspektywę lepszego rozwiązania tego ważnego dla transplantologii problemu, jakim jest przechowywanie przez czas dłuższy narządów do przeszczepienia.

Instytut zostanie zbudowany zgodnie z wszystkimi wymogami nowoczesnego zakładu naukowego — i z troską o to, by pacjenci przebywający na kuracji w jego części klinicznej czuli się jak najlepiej.

Tak wygląda w dużym uproszczeniu nasz przyszły Instytut Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN, który — jeśli terminy zostaną dotrzymane — rozpocznie swą działalność w połowie 1975 roku, a więc za siedem lat.

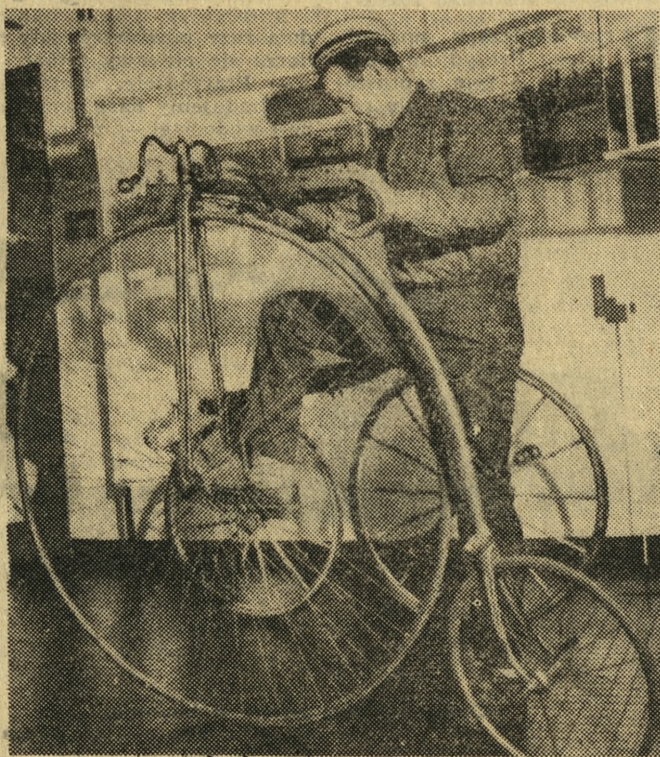
Notowała:

TERESA SKRZYŃSKA

Muzeum Sportu

Niemalą ewolucję przeszedł sprzęt kolarski. Ten, który widzimy na zdjęciu, welocyped z końca ubiegłego wieku służył do spacerów panom — i o zgrozo — panom o postępowych poglądach na kulturę fizyczną. Teraz szacowny protoplasta roweru stał się ciekawym eksponatem w Muzeum Sportu w Warszawie.

Fot. — M. Monasterska



Miasto rozkwitające

Dokończenie ze str. 3

tych na budowę ulicy dojazdowej (smółków, kanalizacja), pokrywając niemal całość kosztów. Cukrownia, POM i ZREMB dadzą też znaczne kwoty w tym roku na modernizację ulic.

Obrotni ojcowie miasta, realizując postulaty wyborców, potrafili zachęcić ich do społecznego działania. Ba, nawet wciągnęli w to rolników. Doszli do porozumienia z sąsiedami z parteru. Mieszkańcy gromady Opalenica — Wschód poprowadzili dalej roboty na odcinku drogi Opalenica — Dakowy Mokre — Kozłowo. Współpraca jak najbardziej na czasie, gdyż Opalenica spełnia rolę centrum handlowo — usługowego dla okolicznych wsi. Sama opalenicka GS obsługuje 15 wiosek, starając się o jak najlepsze zaopatrzenie. Może w trosce o obsługę wsi, czasem zapomina zarząd tej spółdzielni o samym mieście, gdzie przydałyby się — zdaniem naszych rozmówców — pawilony handlowe na nowych osiedlach. Wysuwając tego rodzaju propozycję, władze miejskie Opalenicy rozumieją jednak priorytet potrzeb wsi, gdzie nieraz trzeba chodzić po zakupy po parę kilometrów.

Nasza wizyta w Opalenicy nieco się wydłużyła, zaczęliśmy się więc żegnać. Czas zresztą był najwyższy, bo na naszego rozmówcę, oprócz jednego wielce zniecierpliwionego petenta z „pilną i ważną sprawą”, czekał również niecierpliwy młodzieńca, obłubieniec. Za chwilę zaczęła się uroczystość zaślubin, a Tadeusz Szulc miał wystąpić w dostojnej roli urzędnika stanu cywilnego. To była ta jego honorowa funkcja, o której wspominaliśmy na wstępie.

MARIA POLCYNOWA

Dzieci oskarżają hitlerowskich lekarzy (2) EFEKTY ZBRODNICZYCH PRAKTYK

Specyficzne działanie związków barbiturowych na organizm potwierdzają świadkowie — rodzice zamordowanych w Lublińcu dzieci. Gertruda Kopec, która odwiedziła syna Stanisława w marcu 1943 roku (zmarłego 19. 4. 43) zeznała: „syn sprawiał wrażenie nieprzytomnego i nie mówił”. Amelia Zielonka po wizycie u syna Henryka: „dziecko jeszcze żyło i chwilami otwierało oczy”. Podobnych przykładów wypowiedzi można oczywiście cytować więcej. Wszystkie one potwierdzają fakt, że w okresie od sierpnia 1942 roku do października 1944 roku w szpitalu lublińskim zmarło na skutek zbrodnich praktyk dr. Ernesta Buchalika oraz współdziałających z nim: dr. Elżbiety Hecker i siostry Cecylii Langos i Doroty Winkler, 194 dzieci a więc dokładnie 76 procent młodocianych pacjentów szpitala.

Pytanie czy zatrudniony w szpitalu personel lekarsko-pielęgniarski w pełni zdawał sobie sprawę ze swojego postępowania, czy przypadkiem nie zaszedł tragiczny w skutkach błąd w metodach leczniczych? Powołani przez sąd biegli zdecydowanie wykluczają taką ewentualność. Poziom lekarzy w rodzaju dr. Ernesta Buchalika — piastującego godność Medyzinalrata, dr. Elżbiety Hecker — szczytowej się tytułem Obermedyzinalrata oraz długoletnie doświadczenie zawodowe siostry wykluczają możliwość zaistnienia pomyłki. W Lublińcu z całą pewnością i świadomością realizowano program eutanazji. Dowodów na to kilka. Przede wszystkim oświadczenie samego dr. Buchalika. Na uwagę zwróconą mu przez jedną z siostr, zatrudnioną w zastępstwie na oddziale „B”, że podana małemu pacjentowi dawka jest za duża odparł: „...To mały polski bandyta” i nie zmienił swej decyzji. O świadomej realizacji programu eutanazji świadczą również podejmowane próby kamuflowania, w oficjalnej dokumentacji szpitalnej, faktycznych wielkości dawek barbituranów podawanych dzieciom. Tak np. we wspomnianej dokumentacji wykazano że pacjentka Gertruda Kern otrzymała 0,15 gramowe dawki, podczas gdy w rzeczywistości otrzymywała 0,20 i 0,40 gramowe. Podobne przypadki kamuflażu odkryto również w dokumentach innych pacjentów. Wśród ocalałych archiwaliów szpitalnych odkryto także dokumenty świadczące

niezbiecie, że ścisły zespół współpracujący z dr. Buchalikiem realizował fragment szerszego programu. Dowodem tego były sekcje zwłok połączone z wycinaniem mózgow denatów, przesyłanych następnie do prof. Weizsaekera w Neurologisches Forschungsinstitut we Wrocławiu.

„MIŁOŚĆ NIEODWZAJEMNIONA”

I jeszcze jeden fakt, stawiający we właściwym świetle poczynania i osobowość dr. Buchalika i jego współpracowników. Jeden z wówczas działających na Śląsku niemieckich lekarzy dr. Herzberg otrzymał skierowanie do pracy w lecznicy lublińskiej. Zorientowawszy się w charakterze metod „leczniczych” stosowanych przez jej dyrektora odmówił przyjęcia posady uzaśnając swą decyzję, że nie oficjalnie, względami religijno-etycznymi. I trzeba w tym miejscu podkreślić, że dr. Herzbergowi (żyjącemu po dziś w NRF) nie spadł przyszłowi wlos z głowy. Otrzymał nawet nominację na stanowisko dyrektora szpitala w Plankowicach. Ten charakterystyczny przykład stawia sprawę jasno: dr. Buchalik i jego współpracownicy nie musieli realizować programu eutanazji. Realizowali go więc na własną odpowiedzialność z myślą o karierze, dla przypodobania się możnym rzeszom narodowego socjalizmu. Była to zresztą „miłość nieodwzajemniona”. Jak wynika bowiem z tajnej dokumentacji NSDAP bonzowie partyni określali w poufnych opiniach dr. Buchalika jako „...człowieka słabego charakteru, chwiejnego, dwulicowego i nie zasługującego na zaufanie...”

CO ROBIĄ DZIŚ?

Dr Ernest Buchalik — ojciec czworga dzieci — żyje aktualnie i wykonuje nie napastowany przez nikogo praktykę lekarską w Niedermarsberg na terenie NRF. Żyje również dr. Elżbieta Hecker, która tak skrupulatnie selekcjonowała dzieci przeznaczone do uśmiercania. Żyją także siostry Cecylia Langos i Dorota Winkler, które według wskazań dr. Buchalika podawały dzieciom śmiertelne dawki barbituranów. Zbrodniarze żyją i cieszą się podobno nieposzlakowaną opinią w swoich środowiskach bo też zaiste dziwnymi ścieżkami — jak powszechnie wiadomo — chodzi pocucie sprawiedliwości w Niemieckiej Republice Federalnej.

PAWEŁ BARTECZKO

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

WYPOŻYCZALNIA TELEWIZORÓW

Antoni Gr. — Na jakich warunkach można wypożyczyć telewizor?

RED. — Wypożyczyć telewizor może każdy, kto zawrze z ZURT-em umowę. Następnie opłaci odpowiednią stawkę najmu, podpisze zobowiązanie przyjęcia odpowiedzialności materialnej, którą zabezpieczy weksłem gwarancyjnym podpisanym, przez dwóch poręczycieli, nie zadłużonych w ORS-ie. Pracownicy sezonowi, osoby zameldowane na pobyt czasowy oraz osoby w wieku przedpoborowym czy poborowym nie mogą korzystać z tych udogodnień. W Poznaniu telewizor można wypożyczyć przy Starym Rynku 94 (tel. 569-86) i przy ul. Głogowskiej 61 (tel. 629-60) oraz w sklepach ZURT-u w Gnieźnie, Kaliszu, Ostrowie, Pleszewie, Chodzieży, Nowym Tomyślu, Pile i Wolsztynie.

LICENCJA NA TAKSÓWKĘ

T. T. Opalenica. — Posiadam prawo jazdy III kategorii. Czy mogę eksploatować mój samochód jako taksówkę? Kto daje pozwolenie?

RED. — Takie zezwolenie uzyskuje się w Wydziale Komunikacji Prezydium właściwej Powiatowej Rady Narodowej. Tam też otrzyma Pan wszelkie informacje i dane jak sprawę załatwić (1678)

TECHNIKUM ŁĄCZNOŚCI DLA PRACUJĄCYCH

Jan T. — Chciałbym się zapisać do Technikum Łączności —

Wydział dla Pracujących. Czy istnieją takie możliwości?

RED. — Tak, jeżeli ukończy Pan Zasadniczą Szkołę Zawodową Łączności lub Zasadniczą Szkołę Zawodową Łączności dla Pracujących. Technikum posiada dwie specjalności i to: telekomunikację (teletechnika łącznościowa) i technika transmisji. Nauka trwa 3 lata i kończy się egzaminem dojrzałości a absolwent ma prawo ubiegania się o przyjęcie na wyższą uczelnię. Egzamin wstępny odbędzie się 30 i 31 sierpnia w Technikum Łączności w Poznaniu, ul. Naramowicka 4. Podania wraz z dokumentami należy składać do 15 sierpnia 1968 r.

TYLKO JEDNA RENTA

Eugeniusz Wolny. — W wypadku przy pracy straciłem nogę i z tego tytułu otrzymuję rentę wypadkową. Niebawem osiągnę wiek emerytalny. Czy będę miał prawo do renty wypadkowej i do starczej renty?

RED. — W przypadku zbiegu dwu rent, uprawniony musi się zdecydować, którą rentę chce otrzymać. Zasada bowiem prawna jest, że można pobierać tylko jedną rentę.

POSTAWIENIE GARAŻU

J. O. P. — Posiadam nieruchomości, którą administruję. Chciałbym tam postawić garaż. Czy muszę mieć zezwolenie. Jaka jest wysokość podatku od wynajętego garażu?

RED. — Na postawienie garażu wymagana jest zgoda organu państwowego nadzoru budowlanego tj. wydziału budownictwa, urbanistyki i architektury prezydium właściwej dzielnicowej rady narodowej. Podatek od nieruchomości od gruntów wydzierżawionych wynosi 25 procent kwot uzyskanych z dzierżawy. (1521)

Blogosławieństwem a nie przekleństwem

Funkcjonariusze kurii rzymskiej, nawet najbardziej doświadczeni i wytrawni, których niełatwo czymkolwiek zaskoczyć, tym razem po prostu osłupieli.

Już na drugi dzień po ogłoszeniu encykliki Pawła VI „Humanae Vitae”, potwierdzającej dotychczasowe stanowisko Kościoła katolickiego w sprawie stosowania środków antykoncepcyjnych, napływać zaczęły do Watykanu niepokojące wieści. Encyklika, jeden z kolejnych dokumentów podtrzymujących tradycyjną doktrynę Kościoła, stała się w świecie katolickim przedmiotem krytyki o niespotykanych dotąd rozmiarach i nasileniu. W wielu krajach wiadomości o encyklice i reakcjach na nią zamieszczane są w gazetach i podawane w radiu i telewizji na pierwszym miejscu. Praca poczty watykańskiej jest sparaliżowana z powodu ogromnej ilości przysyłanych do kurii rzymskiej listów protestacyjnych. Przed pałacami biskupimi w szeregu krajów za chodnich i Trzeciego Świata odbywają się manifestacje i pochody, których uczestnicy domagają się wycofania encykliki. Sprzeciw wobec encykliki wyrażają — oficjalnie lub spontanicznie — liczni księża i teologowie katolicki. Są przypadki przechodzenia księży katolickich do niezależnych od Rzymu Kościołów chrześcijańskich, zajmujących odmienne niż Kościół katolicki stanowisko w sprawie regulacji urodzin. W wielu środowiskach wyznawców Kościoła katolickiego encyklika papieża wywołała szok.

Jaka jest zawartość encykliki, skoro

wyzwolili ona tak wiele krytyki? Właściwie w encyklice nie ma nic nowego. Papież konstatuje — zresztą nie po raz pierwszy i podobnie jak jego poprzednicy — że stanowisko Kościoła w sprawie dopuszczalności stosowania środków antykoncepcyjnych pozostaje niezmienione. Nie ulega też zmianie określenie celu małżeństwa. Kościół głosi i głosi nadal, że katolickie małżeństwo powinno mieć tyle dzieci, ile im Bóg da. W tradycyjnym ujęciu katolickim małżeństwo jest wyłącznie instytucją dla płodności, a miłość małżeńska jedynie środkiem do prokreacji. Stosowanie środków antykoncepcyjnych jest zabronione.

Inne wyznania chrześcijańskie nie zgadzają się w omawianej kwestii z Kościołem rzymskokatolickim, np. Kościoły ewangelickie uważają, że dziecko powinno przyszedź na świat w odpowiednim czasie, przewidzianym przez rodziców — wtedy, kiedy jest ono upragnione i kiedy stworzono mu odpowiednie warunki. Sposoby spełniania świadomego macierzyństwa Kościoły te pozostawiają rodzicom i starają się wzbudzić w nich poczucie odpowiedzialności. Rodzice sami mają zdecydować o ewentualnym używaniu środków antykoncepcyjnych po konsultacji u lekarzy specjalistów. Środki antykoncepcyjne nie noszą w sobie zła moralnego, o ile nie powodują szkody dla zdrowia fizycznego i psychicznego. Fizyczne zbliżenie małżonków jest wartościową samą w sobie cementującą jedność małżeństwa, nawet wtedy, kiedy się nie zmierzają do poczęcia nowego życia. Możliwości

biologiczne małżonków powinny być dlań błogosławieństwem, a nie karą i przekleństwem.

Jak widzimy jest to pogląd nieporównanie rozsądniejszy od wyłożonego w małżeńskich doktrynie katolickiej.

Dlaczego jednak dopiero teraz tak wielu katolików protestuje przeciwko stanowisku Kościoła, które w niezmienionej postaci było głoszone od setek lat? Dlaczego właśnie teraz spada na Pawła VI lawina krytyki, mimo że tradycyjny pogląd katolicki, dotyczący regulacji urodzin, głosi on konsekwentnie od początku pontyfikatu?

Chyba dlatego, że Kościół — i szerzej: świat katolicki — nie może obecnie, zwłaza w obliczu pogłębiających się z roku na rok nadziei, stworzonych przez II Sobór Watykański, podtrzymywać bezkarnie anachistycznych struktur i doktryn, które już dawno się przeżyły, nie zdają egzaminu, nie mogą być w praktyce ani stosowane, ani przestrzegane i pogłębiają sprzeczność między papieżem a współczesnym światem. I co więcej — są dla katolików kompromitujące. W Kościele współczesnym zachodzą od kilkunastu lat doniosłe przemiany; pod wpływ kościelnego konserwatyzmu nieustannie się kurczą, a nurt reformy przybiera na sile. Nie można już dzisiaj rzadzić w Kościele po dawnemu. Reakcje na encyklikę „Humanae Vitae” dobitnie o tym świadczą.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Cały świat przygotowuje się do Olimpiady w Meksyku

KOPENHAGA. — Na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku Dania reprezentować będzie 70-osobowa ekipa. Duńscy startować będą w żeglarskiej, kolarstwie, wioślarstwie, kajakerstwie, lekkiej atletyce, zapasach, boksie, gimnastyce, strzelectwie i pięcioboju nowoczesnym. Najpoważniejsze nadzieje wiąże się z występami kolarzy oraz reprezentantów sportów wodnych.

OSŁO. — Olimpijska reprezentacja Norwegii składać się będzie z 28 osób. Sportowcy tego kraju startować będą w żeglarskiej, kolarstwie, lekkiej atletyce, kajakarstwie, szermierce i zapasach. Wśród olimpijczyków jest książę Harald, który będzie startował w regatach wioślarstwa.

AMSTERDAM. — Wyznaczony został skład ekipy pływackiej Hol-

landii na igrzyska w Meksyku. Do reprezentacji powołano 13 zawodników i 2 zawodniczek. Pływani, to najsilniejsza dyscyplina sportu „kraju tulipanów”. Kandydatką do złotej medalu jest rekordzistka świata na 200 m. Ada Kok.

RIO DE JANEIRO. — 68 zawodników i zawodniczek reprezentować będzie Brazylia na igrzyskach w Meksyku. Największe nadzieje Brazylijczycy wiąże z występem eksrekradysty świata w pływaniu na dystansie 100 klas. — Jose Sylvio Fiolo.

WARSZAWA. — Podobnie jak przed poprzednimi olimpiadami tak i przed igrzyskami w Meksyku PKOl. przygotował dla członków naszej ekipy specjalne wydawnictwa. Każdy z olimpijczyków otrzyma „Informator Meksyk — 68”. Zawiera on historyczno-biograficzne dane o kraju XIX letniej olimpiady, mapki poszczególnych obiektów olimpijskich, trasy dojazdowe, informacje o zwyczajach mieszkańców itp. Informator ukazuje się w końcu sierpnia.

Ponadto w najbliższych dniach wyjdzie z druku informacja o członkach naszej ekipy olimpijskiej. To 4-jezyczne wydawnictwo (w językach: angielskim, francuskim, hiszpańskim i polskim) ma tytuł „Polska drużyna Meksyk — 68”.

PKOl. pomyślał także o sprawach językowych. Wszyscy członkowie ekipy zaopatrzeni zostaną w „rozmówki hiszpańskie” — wydawnictwo Wiedzy Powszechnej.

Sportowcy nasi udadzą się do Meksyku w kilku grupach. Jak zwykle liczni kibice będą chcieli zgłotać swym ulubionym serdeczne pożegnania. PKOl. przygotowuje nawet odpowiedni program takich pożegnań. Spotkań pod patronatem grup ZMS-owskich poszczególnych dzielnic stolicy.

Niezwykle ważną sprawą jest odpowiednie odżywianie sportowców. Nie powinna powtórzyć się słynna przedolimpijska historia z przysyłanym już befsztykiem Józefa Nójgę. Wprawdzie z Polski nie wysła się żadnego transportu żywności dla naszych sportowców, jednak w Meksyku znajduje się już dwóch polskich kucharzy, którzy pod kierunkiem specjalistów od wyżywienia na pewno racjonalnie i dobrze zadbają o żołdaki naszych reprezentantów. (PAP)

Łucznicze zawody w Poznaniu

W Poznaniu, na torach Surmy, rozpoczęły się XXXII Mistrzostwa Polski Seniorów i Seniorów w Łucznictwie. Startują w nich rów- nież 2 łucznicy i 3 łucznice szwedzkie oraz jeden Jugosłowianin.

Mistrzostwa zainaugurowano strzelaniem na dystansach długich, przy czym wśród kobiet wyróżniły się: wracająca do formy, aktualna mistrzyni świata Maczyna (szwedzka z Warszawy), a wśród mężczyzn Narbutowicz (Stal Stalowa Wola), dwaj młodzi łucznicy poznańskiej Surmy — Malicki i Małyszka oraz Szwed Bengtstroem. Małyszka, niż się spodziewano, wypadł Bogdan Maczyna z warszawskiego Marymontu.

Wyniki — 70 m kobiet:
1) Maczyna Łączność pkt. 278
2) Szydłowska Drukarz 252
3) Brzezińska Marymont 251
4) Z. Wiesz Resovia 247
5) Piskorek Marymont 237
6) Wiśniewska Resovia 231

Zwycięstwa polskich młodych koszykarzy w Kownie

Dwa zwycięstwa odniosły w Kownie nasze młodzieżowe reprezentacje w koszykówce kobiet i mężczyzn. Polki pokonały reprezentację młodzieżową Litewskiej SRR 42:38 (24:17), nasi zaś koszykarze wygrali z młodzieżową reprezentacją Litwy 65:64 (31:32).

Dobry start Sydora

W Debreczynie na Węgrzech, odbywa się międzynarodowy turniej szachowy. Uczestniczący w tej imprezie nasz reprezentant Sydor wystartował dobrze, odnosząc zwycięstwo nad Węgrem Banfalvi i remisując z jego rodakiem Barczą. W trzeciej partii Sydor zmierzył się z Bułgarem Radulowem i gra ta nie została dokończona. (PAP)

Polonia II Piła zamiast Sokoła

Przedwczożaj informowaliśmy o składzie drużyny piłki nożnej w klasie A i meczach rozpoczynających rozgrywki w najbliższą niedzielę. M. in. w grupie III zaplanowano zawody Sokół Piła — Lech III.

Jak nas jednak wczoraj poinformował poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej sekcja piłki nożnej KS Sokół Piła przekazana została do tamtejszego KKS Polonia II Piła. (K)

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich — Poznań

ulica Świętosławska 12

OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW

— absolwentów szkół podstawowych do klasy pierwszej dwuletniej szkoły zasadniczej na rok szkolny 1968/69

W ZAWODZIE:
— MONTER ZEWNĘTRZNYCH INSTALACJI SANITARNYCH — ukończone 16 lat oraz do przyuczenia w zawodzie
— BETONIARZ DROGOWY — BRUKARZ — ukończone 17 lat.
Uczniowie w okresie nauki otrzymują miesięczne wynagrodzenie i wszelkie świadczenia wynikające z UZP w Budownictwie (odzież, opieka lekarska, płatny urlop itp.)
Dla zamiejscowych miejsca w internacie zapewnione.
Zgłoszenia osobiste i listowne przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac Poznań, ul. Świętosławska 12, pok. 17, tel. 572-71. K5441

Nauka

Przygotuję do egzaminów powakacyjnych, po prawkowych. Tel. 595-50. 29030g

Kupno

Kupię klatki przenośne do nut. Adres wskazuje „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28794g.

Kupię pianino krzyżowe, płyta metalowa, zagra- niżne lub krajowe — w dobrym stanie. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29263g.

Kupię motocykl 250 Jau- we, Pannonię. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29314g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szcze- pańska, Czerwone Armii 61 w podwórzu. 27617g

Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Po- znań, Czerwone Armii nr 10. 27650g

Owczarek niemiecki 5- miesieczny, rodowodowy, okaz po championie im port, sprzedam. Siemi- radzkiego 3a m. 4. 29212gpr

NSU - 350 z przyczepą — sprzedam. Tomickiego 14 m. 9, od 14, cena 6.000 zł. 29269g

Pannonię z oryginalną przyczepą, pilnie sprze- dam. Szamotulska 100 m. 68. 29289g

Sprzedam motocykl Sim- son 250. Poznań, Podgó- rze 2/3 m. 2, w godz. od 17-19. 29261g

Sprzedam pianino. Lodo- wa 41a m. 4. 29191g

Sprzedam większą ilość form do produkcji płyt supra, — rozmiar: 100x50x5 cm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29312g.

Samochody

Skodę Octavię, sprzedam. Grochowska 26, godz. 16-18. 29703g

Spieszenie sprzedam Che- vrolet de Lux w ideal- nym stanie. Zdzisław To- maszewski, Zakopiańska 28a, godz. 6-16. 29542g

Wartburg Camping pilnie sprzedam. Szamotulska 100 m. 68. 29290g

Sprzedam Moskwicz 407, stan dobry. Poznań, Myl- na 52 m. 17 po godz. 16. 29215g

Sprzedaż

Sprzedam Fiata 1100 — 6 osób, średni stan, na- chodzie, ogumienie do- bre. Cena 10.000 zł. Strze- zyska 98. 29237g

Sprzedam Skodę Octavię Super. Stan bardzo do- bry. Grottera 13 m. 3, od 16. 29268g

LoKale

Studentka III roku, po- szukuje pokoju niekrepu- jącego z wygodami, naj- lepiej w centrum miasta. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 29376m.

Lekarz poszukuje poko- ju. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 29263g.

Przyjmę na pokój panów (blisko tramwaju, Grun- wald), telefon 671-488. 29202g

Bydgoszcz: M-5 i p. tr. bli- sko tramwaju zamienie na M-4 lub 2 pokoje, ku- chnię, łazienkę. Poznań. Informacje: Fabryczna 30 m. 26, godz. 16-20. 29210g

Przyjmę na pokój dwóch młodszych panów. Sosno- wa 35. 29246g

Pracująca i ucząca się pa- ni poszukuje pokoju sa- modzielnego (może być pusty), najchętniej w cen- trum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29259g.

Zamienię mieszkanie sa- modzielne 1½-pokojowe, komfort na większe. Of- erty „Prasa”, Grunwaldz- ka 19 dla 29264g.

Mieszkanie 2-pokojowe, łazienka, komfort, willa, centrum Zielonej Góry zamienię na kawalerkę w Poznaniu. Wiadomość: Zielona Góra, „Juwen- tur”, Westerplatte 30 godz. 9-14. K8209

Przyjmę na wspólny po- kój pana. Umińskiego 20 m. 7. 29267g

Studentka poszukuje po- koju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29306g.

Nieruchomości

Sprzedam działkę — 5097 m² pod lasem — w Owini- skach — Potasze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29690g.

Działkę 1300 m² pod zabu- dowę, oparkowaną z drzewkami owocowymi, wodą, siłą, światłem, po- łożoną 200 m od stacji kolejowej w Czerwonaku sprzedam. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 29188g.

STUDIUM NAUCZYCIELSKIE W ZIELONEJ GÓRZE, pl. Słowiański 6

POSIADA WOLNE MIEJSCA

NA KIERUNKACH:

- FIZYKA Z CHEMIA
- ZAJĘCIA PRAKT. — TECHNICZNE I WY- CHOWANIE PLASTYCZNE — dla absolwentów liceów ogólnokształ- cących (wyłącznie mężczyźni),
- ZAJĘCIA PRAKT. — TECHNICZNE I WY- CHOWANIE PLASTYCZNE — dla absolwentów liceów pedagogicz- nych (pierwszeństwo mają mężczyźni)

Podania wraz z wymaganymi dokumentami, należy składać do dnia 20 sierpnia 1968 r. K6241

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu — przyjmie zaraz:

- DOZORCÓW na Bazę przy ul. Obotryckiej — mogą być emeryci,
- INSTALATORÓW wod.-kan.-gaz i centralnego ogrzewania,
- BLACHARZY do robót wentylacyjno-klimatyzacyj- nych,
- ŚLUSARZY usługowych i remontowych,
- KIEROWCÓW samochodowych,
- SPAWACZY gazowych i elektrycznych.

Zapewnia się absolwentom zasadniczych szkół za- wodowych, zamiejscowym bezpłatne zakwaterowa- nie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — pokój 528 — V piętro — Strzelecka nr 2/6. M6159

Spółdzielnia Pracy Szewców i Cholewkarzy im. „22 Lipca” w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 17 — zatrudni- zaraz

— ST. KSIĘGOWEGO lub ST. KSIĘGOWĄ ze śred- nim wykształceniem i praktyką. K6295

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 29 zatrudni na ko- rzystnych warunkach pracy i płacy — do omówie- nia pokój 210 —

— KIEROWNIK Działu Administracyjno-Gospodar- czego — ze znajomością spraw zaopatrzenia, naj- chętniej z wyższym wykształceniem. K6267

Różne

Wypożyczam suknie ślub- ne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa nr 9. 28485g

Szukam wspólnika (może być czeladnik) na celu za- łożenia zakładu meblar- skiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29222g

Kupię lub wezmę w dzierżawę piekarnię czyn- ną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29250g

Matrymonialne

Nauczycielka miasta po- wiatowego, młoda, lat 35, pozna kulturalnego, ucz- ciwego, wykształconego, wysokiego kawalera do lat 42, może być sierota. Cel matrymonialny. Of- erty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 28928g.

Kawaler lat 46 przystoj- ny z wyższym wykształ- ceniem (wolny zawód) dobrze sytuowany posu- bił wykształconą, bezdziet- ną panią. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 29196g

Technik stanu wolnego, sytuowany, samodzielnie mieszkanie Poznań, po- zna przystojna, inteligent- na panna, domatorkę do lat 32. Cel matrymonial- ny. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28964g.

Kawaler lat 30, wykształ- cony, sytuowany pozna odpowiednią panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29197g.

Dnia 7 sierpnia 1968 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza siostra, śp.

HELENA MAŁECKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 9.30 w Zdunach,

o czym donosi w głębokim smutku pogrą- żona

SIOSTRA WRAZ Z RODZINĄ

Poznań, Dzierżyńskiego 106 m.3. 29721g

Dnia 7 sierpnia 1968 r. zmarła nagle, namaszczo- ną Olejami św., nasza najukochańsza matka, najtroskliwsza teściowa i babcia, przeżywszy lat 69

AGNIESZKA KRETKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Juniko- wie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań — Junikowo, ul. Miśniewska 22. 29643g

Dnia 7 sierpnia 1968 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św. nasz najdroższy ojciec, tesc, dziadek, przeżywszy lat 80

MARCIN MIKOŁA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Goplańska 11. 29709g

Dnia 6 sierpnia br. zmarł nagle

ANDRZEJ KOWALSKI

dobry pracownik, ceniony kolega i współpra- cownik — członek Rady Spółdzielni.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 sierpnia 1968 o go- dzinie 16.30 w Zabikowie.

Z żalem żegnają Go

RADA — ZARZĄD — WSPÓŁPRACOWNICY Handlowej Spółdzielni Inwalidów „Równość” w Poznaniu. K6341

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 183 (7614) 9 VIII 1968

Praca

Natychmiast potrzebna pomoc domowa do mał- żeństwa z dwójkiem dzie- ci. Telecka, Katowice ul. Powstańców 9a m. 24. K6335

Ślusarz potrzebny, obez- nany z ekscentrami, ze- glerz. Poznań, Me- talowa 12 przy ul. Krzy- wej. 29557g

Potrzebna pomoc domo- wa z opieką do 9-letniego dziecka. Zgłoszenia do- godz. 18. Ogrodowa 16 m. 6. 29428g

Warsztat ślusarski Po- znań, Wawrzynińska 3 za- trudni na stałe lub do- ryczo ślusarzy z umie- jętnością spawania alu- minium. 29437g

Absolwentów Technikum Technicznego dwóch chcą- cych poznać nowoczesną technikę galwanizacyjną przyjmę. „Galwanizacja”, Poznań, Grunwaldzka 25. 29452g

Przyjmę wszelkie prace budowlane. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 29487g.

Malarzy i uczniów przy- jem. Mielżyńskiego 20 m. 9. 29273g

Trzech pracowników do gospodarstwa rolniczo- o- grodniczego przyjmę na stałe. Zapewniam mie- szkanie. Wynagrodzenie 8 zł na godz. Mgr inż. Ra- fał Dzikowski, Mniszki, poczta Skulsk, pow. Ko- nin. K6242

Pomoc domowa do dzie- ciak potrzebna. Poznań — Zbąszyńska 24. 29297g

Potrzebna pomoc domo- wa na wieś, dwoje dzie- ci. Warunki bardzo do- bre. Zgłoszenia listownie. Pelczyński, poczta Steg- na, wieś Jantar pow. No- wy Dw. G.ński. K6243

Malarzy oraz uczniów — przyjmie Zakład Malar- ski, Hetmańska 20. 29191g

Potrzebna pomoc do- dziecka. Poznań, Szamo- tulska 100 m. 69. Zgłosze- nia od godz. 17. 29274g

Elektryk przyjmie każda- pracę w dom. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29280g.

Fryzjerka potrzebna w Poznaniu, praca stała. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 29506g.

Przyjmę uczniów. Me- chanika Pojazdowa, Po- znań, ul. Żytnia 16. 29533g

Malarzy oraz uczniów — przyjmie Zakład Malar- ski, Hetmańska 20. 29191g

Potrzebna pomoc do- dziecka. Poznań, Szamo- tulska 100 m. 69. Zgłosze- nia od godz. 17. 29274g

Elektryk przyjmie każda- pracę w dom. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29280g.

Fryzjerka potrzebna w Poznaniu, praca stała. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 29506g.

Przyjmę uczniów. Me- chanika Pojazdowa, Po- znań, ul. Żytnia 16. 29533g

Malarzy oraz uczniów — przyjmie Zakład Malar- ski, Hetmańska 20. 29191g

Potrzebna pomoc do- dziecka. Poznań, Szamo- tulska 100 m. 69. Zgłosze- nia od godz. 17. 29274g

Elektryk przyjmie każda- pracę w dom. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29280g.

Fryzjerka potrzebna w Poznaniu, praca stała. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 29506g.

Przyjmę uczniów. Me- chanika Pojazdowa, Po- znań, ul. Żytnia 16. 29533g

Malarzy oraz uczniów — przyjmie Zakład Malar- ski, Hetmańska 20. 29191g

Potrzebna pomoc do- dziecka. Poznań, Szamo- tulska 100 m. 69. Zgłosze- nia od godz. 17. 29274g

Elektryk przyjmie każda- pracę w dom. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29280g.

Fryzjerka potrzebna w Poznaniu, praca stała. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 29506g.

Przyjmę uczniów. Me- chanika Pojazdowa, Po- znań, ul. Żytnia 16. 29533g

Malarzy oraz uczniów — przyjmie Zakład Malar- ski, Hetmańska 20. 29191g

Potrzebna pomoc do- dziecka. Poznań, Szamo- tulska 100 m. 69. Zgłosze- nia od godz. 17. 29274g

Elektryk przyjmie każda- pracę w dom. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29280g.

Fryzjerka potrzebna w Poznaniu, praca stała. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 29506g.

Przyjmę uczniów. Me- chanika Pojazdowa, Po- znań, ul. Żytnia 16. 29533g

Malarzy oraz uczniów — przyjmie Zakład Malar- ski, Hetmańska 20. 29191g

Potrzebna pomoc do- dziecka. Poznań, Szamo- tulska 100 m. 69. Zgłosze- nia od godz. 17. 29274g

Elektryk przyjmie każda- pracę w dom. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29280g.

Fryzjerka potrzebna w Poznaniu, praca stała. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 29506g.

Przyjmę uczniów. Me- chanika Pojazdowa, Po- znań, ul. Żytnia 16. 29533g

Malarzy oraz uczniów — przyjmie Zakład Malar- ski, Hetmańska 20. 29191g

Potrzebna pomoc do- dziecka. Poznań, Szamo- tulska 100 m. 69. Zgłosze- nia od godz. 17. 29274g

Elektryk przyjmie każda- pracę w dom. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29280g.

TEATRY

W POZNANIU
OPERETKA — g. 19 „Serwis Piosenki”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW
MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Niezłomny Wiktor” (USA 11 l.), g. 17.30, 20 „Księżniczka” (szwedz. 18 l.); APOLLO — g. 15.30, 18, 20.15 „Dziś i jutro” (wł. fr. 18 l.); ASTRA (ul. Golebiewa) g. 20.15 „Dziś i jutro” (franc. 16 l.); BAŁTYK g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Piękna Angelika” (franc. 16 l.); CZERNOSTA — nieczynne; GONG — g. 10, 12.15 „Tomcio Paluch” (USA 7 l.), g. 15.30, 18, 20.15 „Rzeka czerwona” (USA 14 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Twardzi ludzie” (franc. 16 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Julia, Anna, Genowefa” (pol. 16 l.); Hutnik — nieczynne; Kosmos — nieczynne; MALTA — g. 16, 18, 20 „Komedia pomyłek” (pol. 14 l.); MINIATURKA — g. 15, 17, 19 „Fantazja wraca” (franc. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Przesunąć się kochanie” (USA 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 19 „Hatori” (USA 11 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Wilcze echa” (pol. 14 l.); PALACOWE — g. 15 „Dzieci kapitana Granta” (ang. 11 l.), g. 17, 20 „Major Dundee” (USA 16 l.); PRZYJAZŃ — nieczynne; RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Dziesięć Chan” (ang. jugosł. niem. 16 l.); RUSALKI Swarzędz — g. 17, 19.30 „Na pomoc” (ang. 11 l.); SCALA — g. 16 „300 Spartan” (USA 11 l.); g. 18.15, 20.30 „Amerykańska żona” (włos. 16 l.); TEČA — g. 17.30, 19.30 „Człowiek z fotografii” (jugosł. 11 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Gamoń” (franc. 14 l.); WCZASOWICZ Pusz czykowie — g. 16 „Hatori” (USA 11 l.), g. 19.15 „Panie i panowie” (włos. 18 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach” (ang. 11 l.); WRZOS Luboń — nieczynne; WRZOS Mosina — g. 17, 19.15 „Dziesięć małych Indian” (ang. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Szwajcaria”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9—15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — do 25 bm. nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 9—16.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.
Wzrostu i rozwoju (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—16.
Muzeum w Gólcach — g. 10—16.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Malarstwo M. Bacciarelliego” — g. 9—15.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Węgierska grafika współczesna” — g. 10—20.
Dom Kultury „Stomil” (Starolec ka 10) — Indywidualna wystawa malarstwa Ryszarda Skupina — g. 15—20 (do 31. VIII).
Salon Wystawowy Pałacu Kultury — Małe formy rzeźbiarskie i rysunki H. Gutowskiego — g. 12—20 (do 14 bm.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy — w 75 rocznicę” — g. 10—18.

DYŻURY

Szpital Przyzakładowy H. Cegielski, (Dzierżynskiego — chirurgia, internia).
Szpital Miejski im. Strusia (Walci Młodych 7, tel. 511-11) — okulistyka.
Woj. Szpital Dziecięcy (św. Józefa 7/9, tel. 536-21) — chir. dzieci, do lat 14.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99, nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; dla m. Poznania porady lekarskie tel. 637-35; podstacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — całą dobę.
Ambulatoria: internistyczne i pediatryczne (Szpital Miejski im. Strusia — Izba Przyjęć ul. Walki Młodych 7) — czynne całą dobę, stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna ul. Chudoby 9) — g. 18—7; niedz. i święta — całą dobę; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka nr 16, tel. 623-55 — całą dobę. „Telefon Zaufania” nr 586-87 — czynny całą dobę (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatra.

GŁOS WIELKOPOLSKI
9 VIII 1968 Nr 188 (7614)

Nie zasypują wakacji w popiele

Reporter wśród brygad żniwnych OHP

Na taką pogodę czekali żniwiarze z utęsknieniem. Kapryśna aura drugiej połowy lipca wzbudziła niepokój rolników o zbiory dobrych w tym roku plonów. Skoro więc tylko nadeszły słoneczne dni, kłóczyli się w pole. W biurach kombinatu PGR Bytyni, pow. Szamotuły, zastaliśmy szczere pustki. Po obejściu kłóczyli się tylko wiekowi dziadzi, pilnujący zabudowań i dobytku. Kierownicy, dyktatorzy, księgowi, kontystki, stażyscy — wszyscy wyszli na żniwa.

Na polach zakładu PGR Witkowice zastaliśmy również grupę młodzieży z hufca OHP krotoszyńskiego Liceum Przemysłu Mięsnego. Właśnie młodzieży żniwiarze uporali się ze składowaniem w kopy skoszonego jęczmienia na obszernym polu i wybierali się na obiad. Hufiec liczy 12 dziewcząt i 10 chłopców. Wkrótce otaczają dziennikarza ciasnym kołem. Pytam o warunki, samopoczucie i smak pracy żniwnej.

Co do warunków — mówią — to nie przyjechali tu w ciemno. Żniwne kontakty ich szkoły z Bytyniem trwają już

od kilku lat. Wiedzieli więc, że nie zabraknie im tu niczego. Złuzowali właśnie kilka dni temu grupę swoich kolegów z pierwszego turnusu.

Na takim upale praca na pewno nie jest samą przyjemnością. Zresztą nie dla zabawy tutaj przyjechali. Młodzi uczniowie chcieli poznać smak pracy w rolnictwie, zetknąć się z nowoczesnym gospodarstwem i jego organizacją — a także zarobić trochę grosza.

Kierownictwo kombinatu za pewniło młodzieży przyzwoite warunki bytowania. Oprócz solidnego wyżywienia, napojów, odzieży robotczej, czystej pościeli — junacy mają świetlicę z telewizorem. Po pracy urządzają sobie potańcówki, a kąpiel w pobliskim jeziorze przedza szybko uczucie zmęczenia całodziennym żniwowaniem.

Pracę i postawę krotoszyńskich junaków chwali również dyrektor kombinatu — Roman Jagodziński. — Oprócz zarobionego pieniędzy — mówi — postanowiliśmy zafundować szkołę sztan. Uchwaliliśmy przeznaczyć na ten cel 17 000 zł. To zapewne jeszcze mocniej zacieśni nasze tradycyjne już więzi przyjaźni. Bez moich junaków trudno byłoby nam uporać się z nawałem pracy, chociaż już trzeci dzień żniwuje również cały personel administracyjny. To czyni zjazdowy pracownikom umysłowych. W pole wyszło również 230 żon i matek stałej załogi kombinatu. Trochę nad ich dziećmi przejęły dziecińce, których utworzyliśmy 9, na 10 naszych gospodarstw. Pracy starczy u nas dla każdego.

Z Witkowic przenosimy się na pola odległego o 10 km Kiaczyna, również wchodzącego w skład kombinatu Bytyni. Zastaliśmy tu 15 junaków z poznańskiego Technikum Łączności. Kilku chłopców jest tu już po raz drugi, niektórzy pozostali z poprzedniego turnusu. Przewodniczący rady hufca Lech Giersig — brodac z ostatniej klasy technikum, opowiada o

codziennym życiu i pracy. Wstają o 6.30, myją się w pobliskim strumieniu, zjadają szybko śniadanie, apel i — do roboty. Pracują po 8 do 10 godzin przy zwózce snopów do młocarni lub stodoł, przy młoceniu, czyszczeniu ziarna siewnego itp. Chociaż Andrzej Hamny, Marian Krzyżostaniak, Rysiek Zatoń, Andrzej Pietkiewicz, Wojtek Fraszewski i inni, pokazują ślady po bombach na dłoni, to przecież humoru i dowcipu im nie brak. Liczą, że zarobią sobie po około tysiąc złotych.

Na co wydadzą swoje pierwsze zarobione pieniądze? Jedni na sprzęt sportowy, inni na odzież. No i oczywiście na prezenty dla mamy.

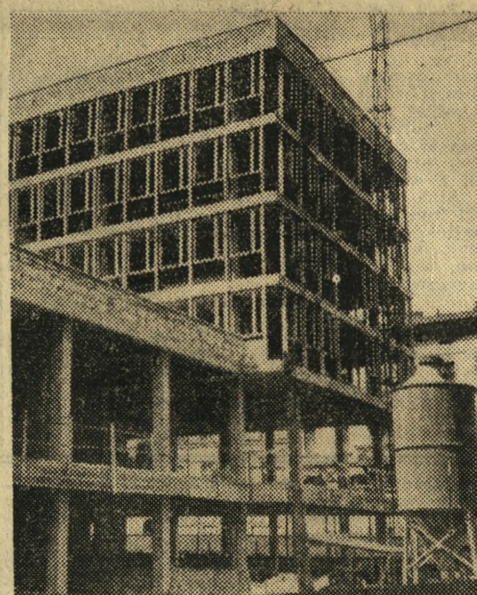
FELIKS BIŁOS

Wymowa balkonów

Jest taka. I to wiele mówiąca. Można sobie po spojrzeniu na taki czy inny balkon ukształtować sąd, opinię, wyobraźnię o jego użytkownikach; albo nieużytkownikach. Są balkony zamienione na: grabiarnie, pakarnie, składnice węgla, rupieciarnie, suszarnie białizny.

Nie widziałem na takich ani kwiatuś, żdźbła zielonego, ba... nawet szczyptorki tak mile co dzień widzianego na stole (!). A tymczasem na straganach, na miejskich placach targowych pełno sadzonek groszku za grosze, pelargonii, bratki i różnego najmilejszego go kwiecia. Jakże by mu było dobrze na niejednym balkonie, i jak byłoby radośniej na fasadach kamienic. t.h.n.

Sprzedaż — w przyszłym roku



Pierwsze zakupy w nowym supersamie, powstającym przy zbiegu ulic: Kantaka i 27 Grudnia będzie można poczynić jesienią przyszłego roku. 6-kondygnacyjny obiekt jest już pod dachem. Aktualnie dwie brygady — ślusarska — Czesława Welenca i murarska — Stanisława Murasa z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego przystąpiły do montowania okien. We wrześniu tego roku rozpocznie się budowę rurociągu przy ul. Kantaka. Doprowadzona nim będzie ciepła woda z

kotłowni wybudowanej dla domów handlowo-usługowych „Centrum” przy ul. Czerwonej Armii. Dzięki temu w budynku supersam będzie można kontynuować prace także podczas zimy. W przyszłości dwie najniższe kondygnacje budynku przeznaczone będą dla handlu i usług. Pozostałe służą mają administracji inwestora — MHD Południe — Artykułami Spółdzielni. Na zdjęciu: fragment supersamu w budowie.

Fot. — K. Przychodźki

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10 — 11.05 — „Zwłoki Al Capone” — film fab. prod. jugosł.; 16.55 — Wiadomości; 17 — Teleferie: „Związek Zielonego Ze sztytu”; „Niewidzialna Reka”; „Piątkowe Towarzystwo Nieprzemakalnych”; „Kronika pod Lwem” film z serii „Znak Zorro”; 18.15 — Nowości ekranu; 18.30 — Reportaż z ogólnopolskiej Wystawy Ogrodniczej; 19 — Tańczący i śpiewa Białoruski Amatorski Zespół Estradowy; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 — „Wdowa i kapitan” — film fab. prod. węg.; 21.35 — Z cyklu: „Wieleż znani i nieznani” — program pt. „Człowiek przed którym ziemia nie miała tajemnic”; 22.10 — Dziennik.

SOBOTA: 10 — 11.30 — „Zepsuty do szpiku kości” — fab. film angielski; 16.10 — Program dnia; 16.15 — film krótkometr.; 15.35 — Na łodzi i na wodzie; 17 — Sprawozdanie sportowe, w przebiegu ok. 17.45 — Dziennik; 18.45 — Radar; 18.55 — Artyści areny; 19 — film; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — „W kawiarni Tele — Moca”. Śpiewają: Les Carlon — Szwecja i Milena Zahrymowska — Czechosłowacja. Balet: 21.10 — Dziennik; 21.25 — Wind. sportowe; 21.35 — „Zepsuty do szpiku kości” — fab. film angielski; 23 — „Ewa i jej mąż” — film z serii „Ewa”; 23.25 — Program na jutro.

TV zastrzega sobie prawo zmian w programie.

Śladem postulatów mieszkańców

Korzystniejsze godziny pracy sklepów proponuje Nowe Miasto

W marcu tego roku na jednym z posiedzeń Prezydium RN Poznania podjęto uchwałę w sprawie zmian w godzinach otwarcia placówek handlowych w naszym mieście. Od podjęcia uchwały do jej realizacji droga jest dość długa. I w tym przypadku, choć mamy już sierpień — nie się jeszcze nie zmieniło. Poprawa ma jednak nastąpić w najbliższym czasie, po ukazaniu się odpowiedniego zarządzenia w Dzienniku Urzędowym Rady Narodowej Poznania, co nastąpi prawdopodobnie we wrześniu. br.

Zmiany w godzinach otwarcia sklepów powinny przynieść duże korzyści kupującym. Na ten temat pisaliśmy zresztą w „Głosie”. Najbardziej jednak zadowoleni będą chyba mieszkańcy Nowego Miasta, a więc rejonów peryferyjnych. W tej dzielnicy bowiem godziny „urzędowania” sklepów są absolutnie niezgodne z życzeniami mieszkańców. Niejednokrotnie postulowali oni i postulują korzystniejsze dla nich godziny otwarcia placówek handlowych.

Obecnie Prezydium DRN Nowe Miasto opracowało nowy, dogodniejszy dla kupujących plan otwarcia sklepów. Wreszcie zatem pomyślano o tym, aby i w tej dzielnicy choć jeden sklep spożywczy czynny był do godz. 22. (Do tej pory po godz. 18 wszystkie placówki handlowe zamykają swoje podwoje). Do godz. 22 i to bez przerwy obiadowej ma być czynny sklep spożywczy na Śródcie, a zatem w dość ruchliwym punkcie Nowego Miasta. Dwa inne — na Osiedlu Warszawskim i przy ul. Staroleckiej będą otwarte do godz. 20. Jeśli tylko ten projekt zostanie przyjęty, a miejmy nadzieję, że tak — na reszcie mieszkańcy Nowego Miasta będą posiadali na swoim terenie tzw. sklepy nocne.

Istotną — a także pożądaną przez mieszkańców — jest propozycja gospodarzy Nowego Miasta, aby jeden sklep spożywczy pełnił dyżur w niedzielę i święta w godz. od 10 do 15. Aktualnie sprawa przedstawi się tak, że w niedzielę — w razie potrzeby — trzeba będzie jechać do sklepu delikatesowego w centrum. Dyżury pełnić mają więc w przyszłości na zmianę cztery sklepy spożywcze — dwa na Osiedlu Warszawskim i dwa na Ratajach.

Jeszcze jednym i także istotnym udogodnieniem dla kupujących jest propozycja pracy sklepów mięsno-wędliniarskich, znajdujących się na głównych ciągach ulicznych dzielnicy, w godz. od 7 do 19 bez przerwy obiadowej. Niektóre zaś z tych placówek czynne będą do godz. 18, a nie jak obecnie tylko do godz. 17. Jeden natomiast sklep z wędlinami i mięsem na Śródcie będzie czynny jeszcze dłużej i to do godz. 6 do 19, także bez przerwy obiadowej.

W godzinach pracy sklepów warzywno-owocowych nastąpi także zmiana. W soboty będą one czynne bez przerwy obiadowej.

Zgodnie z życzeniami mieszkańców Nowego Miasta przerwy obiadowe dla sklepów spożywczych będą trwały w godz. od 11 do 13 (a nie jak dotychczas od godz. 12 do 14). Też zmiany domagały się od dawna sami mieszkańcy. Nareszcie nadeszła okazja, by spełnić życzenie kupujących.

Miejmy nadzieję, że poznańskie przedsiębiorstwa handlowe w trosce o kupujących, a w myśl hasła: klient ma rację przygotowują się solidnie do wprowadzenia proponowanych zmian. (a)

Wczoraj
Pisał do nas...

... p. K. Z., skarżąc się na niegrzeczną obsługę sklepu mięsnego „SAM” obok wieżowca przy ul. Grochowskiej. Zdarza się także, iż gotowe paczki z wędliną mają niedowagę; często rano brak mięsa.
... p. M. Z., pytając dlaczego tak długo trwa remont „SAM-u” spożywczego przy ul. Grochowskiej? Kupienie litra mleka i kilka bułek w tej dzielnicy urasta do problemu.
... p. Kazimierz Krenz, dziękując Radzie Zakładowej i Dyrekcji PPB Nr 3 w imieniu Kola Emerytów za umożliwienie oddania wspaniałej wycieczki (autokarem LZS-ów) do Gólc i Kalisza 4.5.68. (f)

...i odpowiedzieli nam...

▲ PSS wyjaśniając, że sklep przy ul. Kórnickiej 13 był w remoncie do 11 bm.

Kto widział wypadek w Gnieźnie

W dniu 3 sierpnia br. około godz. 11.20 przy ul. Wspólnej w Gnieźnie, zdarzył się tragiczny w skutkach wypadek drogowy, w następstwie którego poniósł śmierć mieszkaniec Gniezna Edmund Rosolek.

Celem ustalenia wszelkich okoliczności związanych z wypadkiem — uprasza się osoby, które cokolwiek wiedzą na ten temat o zgłoszenie się w Prokuraturze Garnizonowej w Poznaniu ul. Kościuszki nr 42, telefon 542-19, lub zawiadomienie organa WSW.

Osobom bezpośrednio zgłaszającym się w Prokuraturze Wojskowej, zwrócone będą koszty podróży. (na)

INFORMUJEMY

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej, w dniu 9. 8. 68 r., w godz. 8 — 14 dla ulic: Dzierżynskiego (od Kasztanowej do Czechosłowackiej lewa strona) i Kalinowej.

Zakład przeprasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej. (M 6192)